

STOWARZYSZENIE GMIN I POWIATÓW MAŁOPOLSKI



INTEGRACJA POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Małopolski Program
Rozwoju Wsi i Rolnictwa



FUNDACJA ROZWOJU SAMORZĄDNOŚCI I PRASY LOKALNEJ

STOWARZYSZENIE GMIN MAŁOPOLSKI

INTEGRACJA POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

MAŁOPOLSKI PROGRAM
ROZWOJU WSI I ROLNICTWA

KONFERENCJA
STOWARZYSZENIA GMIN MAŁOPOLSKI
KRAKÓW, 15 CZERWCA 1998 R.

FUNDACJA ROZWOJU SAMORZĄDNOŚCI I PRASY LOKALNEJ
KRAKÓW 1998

SPIS TREŚCI

<i>Kazimierz Barczyk</i>	5
<i>Ryszard Mastowski</i> WOJEWODA KRAKOWSKI O MAŁOPOLSKIM PROGRAMIE ROZWOJU WSI I ROLNICTWA	6
MAŁOPOLSKI PROGRAM ROZWOJU WSI I ROLNICTWA (TEZY)	8
<i>Maria J. Zwolińska</i> CO ZYSKUJĄ NASI ROLNICY NA INTEGRACJI POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ?	19
<i>Gwidon Wójcik</i> POLSKA – „TYGRYSEM TURYSTYCZNYM” EUROPY	25
STANOWISKO KONFERENCJI STOWARZYSZENIA GMIN MAŁOPOLSKI Z DNIA 15 CZERWCA 1998 ROKU W SPRAWIE MAŁOPOLSKIEGO PROGRAMU ROZWOJU WSI I ROLNICTWA	30
ZASADY REALIZACJI PROJEKTÓW W RAMACH PROGRAMU PHARE-INRED	31
DYSKUSJA	39

W konferencji uczestniczyli:

KAZIMIERZ BARCZYK

Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Małopolski

KAZIMIERZ FUDALA

Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Gmin Małopolski

JAN GRABSKI

Prezes Zarządu Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa

FRANCISZEK KSIĘDZULORZ-BACHLEDA

Senator RP

RYSZARD MASŁOWSKI

Wojewoda Krakowski

JACEK MUSIAŁ

Dyrektor Gminnego Zakładu Użyteczności Publicznej w Limanowej

ZYGMUNT NOWAK

Burmistrz Dukli

ZDZISŁAW NOWAK

Burmistrz Makowa Podhalańskiego

KAZIMIERZ RABSZTYN

Polski Klub Ekologiczny - Zarząd Główny w Krakowie

JANUSZ RADZIEJOWSKI

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska
Główny Konserwator Przyrody

DARIUSZ SOBKÓW

Dyrektor Generalny w Komitecie Integracji Europejskiej

TADEUSZ SYRYJCZYK

Posel RP, Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Unii Wolności

TEOFIL WOJCIECHOWSKI

Burmistrz Bochni

GWIDON WÓJCIK

Wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki

ZBIGNIEW ZARĘBSKI

Posel RP

MARIA ZWOLIŃSKA

Dyrektor Generalny w Ministerstwie Rolnictwa
i Gospodarki Żywnościowej

*oraz Prezydenci, Burmistrzowie, Wójtowie i Przewodniczący Rad Gmin
południowej Polski.*

SZANOWNI PAŃSTWO,

Trwają negocjacje w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Nastąpi to za kilka lat i będzie miało doniosłe znaczenie dla wszystkich dziedzin życia, a szczególnie dla rolnictwa i przetwórstwa płodów rolnych.

Małopolska jest regionem tradycyjnie rolniczym. Jednak rolnictwo małopolskie nie jest przystosowane do sprostania zachodnioeuropejskiej konkurencji. Daleko posunięte rozdrobnienie gospodarstw, ukryte strukturalne bezrobocie agrarne – to główne problemy do rozwiązania. Od przyszłego roku tym problemom będzie musiał sprostać samorząd województwa.

Samorządy Małopolski od kilku lat przygotowują się do podjęcia nowych wyzwań. Znalazło to wyraz w powołaniu Stowarzyszenia Gmin Małopolski, które zrzesza dziś 180 gmin. Stowarzyszenie od początku swojego istnienia inspirowało powstanie zintegrowanego programu rozwoju regionalnego. Poświęciliśmy temu specjalne konferencje i wydawnictwa. Powstał Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa, jako wspólny efekt prac z udziałem m. in. władz rządowych – wojewodów regionu, a także przedstawicieli samorządu gminnego w sejmikach samorządowych.

Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa wszedł już w fazę realizacji. Wymaga on jednak wsparcia ze strony władz centralnych. Konieczne będzie zdefiniowanie na nowo niektórych jego celów i form realizacji. Tym właśnie problemom Stowarzyszenie Gmin Małopolski poświęciło konferencję, która odbyła się w Krakowie 15 czerwca 1998 roku. Oddajemy do rąk Państwa wydawnictwo będące zapisem tej Konferencji.

KAZIMIERZ BARCZYK
Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Małopolski

O MAŁOPOLSKIM PROGRAMIE ROZWOJU WSI I ROLNICTWA

Europa w procesie integracyjnym stawia nam trudne zadanie do spełnienia – dostosowanie naszego prawa i gospodarki do obowiązujących w niej standardów. Największą pracą będzie jednak dostosowanie polskiego rolnictwa, tak by przetrwało w warunkach europejskiej konkurencji.

Dzisiaj trudno naszemu rolnictwu konkurować z UE – jest w nim zatrudnionych 4,8 mln ludzi, a więc blisko 27% ogółu pracujących, przy czym wytwarzają oni zaledwie 6,5% produktu krajowego brutto. Świadczy to, niestety, o konieczności głębokich zmian strukturalnych polskiego rolnictwa. Naszą odpowiedzią na tę sytuację jest realizacja programu wielosektorowego rozwoju gospodarczego rejonów wiejskich, poprzez rozwój drobnego przemysłu i rzemiosła oraz usług, szczególnie turystycznych.

Niestety, w budżecie państwa brak środków na realizację tego ambitnego programu. Dlatego pojawia się konieczność poszukiwania innych źródeł, takich jak Bank Światowy, Europejski Fundusz Odbudowy i Rozwoju czy środki pomocowe dla krajów aplikujących do integracji z UE.

Ten stan rzeczy stał się impulsem dla 9 wojewodów i tyluż marszałków wojewódzkich sejmików samorządowych, którzy powołali do życia Małopolską Radę Regionalną. Po 1 stycznia 1999 roku ten nieformalny zespół zastąpią samorzady województw małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. MRR będąc partnerem dla funduszy pomocowych UE, wypracowała Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa, na którego realizację UE przyznała 12 mln ECU. Pieniądze te zostaną przekazane gminom, które przygotowały najlepsze programy rozwoju małej infrastruktury technicznej na swoim terenie i które zobowiązały się do współfinansowania tych programów. Sposób wykorzystania środków będzie miał duże znaczenie dla naszych starań o kilkaset milionów ECU na realizację programu wielosektorowego rozwoju gospodarczego regionów wiejskich.

Zdolność do wzorowego wypełnienia przez stronę polską przyjętych na siebie zobowiązań współfinansowania programów pilotażowych na takim samym poziomie jak wkład UE, będzie z pewnością elementem kluczowym we właściwym przygotowaniu województw do pełnego uczestnictwa w Funduszach Strukturalnych w perspektywie naszego członkostwa w UE. Tak więc jest to nie tylko szansa, ale i poważne zobowiązanie.

MAŁOPOLSKI PROGRAM ROZWOJU WSI I ROLNICTWA (TEZY)

REGION MAŁOPOLSKI

1. ZAKRES TERYTORIALNY

Przez region Małopolski rozumiemy obszar 9 województw Polski południowo-wschodniej, których władze zawarły w 1994 roku porozumienie w celu wspólnego rozwiązywania problemów wsi i rolnictwa, w szczególności tych, jakie wynikają z rozdrobnienia ziemi i przeludnienia agrarnego. Są to wszystkie województwa Makroregionu Południowo-Wschodniego (Kieleckie, Krakowskie, Krośnieńskie, Nowosądeckie, Przemyskie, Rzeszowskie, Tarnobrzесьkie i Tarnowskie) oraz należące do Makroregionu Południowego województwo Bielskie.

2. TOŻSAMOŚĆ HISTORYCZNA

Terytorium regionu pokrywa się w przybliżeniu z Małopolską, historyczną dzielnicą kraju sprzed okresu rozbiorów. Podczas rozbiorów większość tego obszaru pozostawała w granicach monarchii habsburskiej, jedynie północna część regionu wchodziła w skład zaboru rosyjskiego.

3. OBSZAR I LUDNOŚĆ

Region Małopolski, o powierzchni 46,7 tys. km² (15% powierzchni Polski) zamieszkuje 7 mln osób, tj. 18% ludności kraju. Średnia gęstość zaludnienia, wyższa od przeciętnej krajowej, wynosi 150 osób/km².

4. USYTUOWANIE EKONOMICZNE

Korzystna dla rozwoju gospodarczego jest bezpośrednia bliskość Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego na zachodzie oraz sąsiedztwo z Ukrainą na wschodzie, ze

Słowacją na południu oraz Czechami na południowym zachodzie. Region przecina z zachodu na wschód ważny międzynarodowy szlak komunikacyjny wzdłuż osi Praga - Kraków - Lwów - Kijów.

5. NATURALNE WARUNKI PRODUKCJI ROLNICZEJ

Region jako całość ma warunki przyrodnicze nieco lepsze od przeciętnych w kraju, jednakże zarazem są one silnie zróżnicowane. Znakomite warunki występują na obszarze gleb lessowych wzdłuż lewego brzegu Wisły oraz w pasie kilkudziesięciu gmin na wschodzie regionu. Niekorzystne warunki mają tereny górskie Karpat oraz tereny wyżynne w północno-zachodniej części regionu.

6. STOPIEŃ URBANIZACJI

W Małopolsce leży 5 miast liczących powyżej 100 tys. mieszkańców: Kraków (745 tys.), Kielce (214 tys.), Bielsko-Biała (180 tys.), Rzeszów (160 tys.) i Tarnów (122 tys.) Odsetek ludności miejskiej wynosi w regionie 46%, wobec 62% średnio w kraju.

7. STRUKTURA GOSPODARKI WG DZIAŁÓW ZATRUDNIENIA

Liczba pracujących mieszkańców regionu wynosi 2,9 mln osób, z czego 38% pracuje w rolnictwie, 25% w przemyśle i budownictwie oraz 16% w szeroko pojętych usługach (tzw. sektor III). W stosunku do całej gospodarki narodowej, Małopolskę cechuje wyższy udział zatrudnionych w rolnictwie, natomiast niższy w obydwu pozostałych działach. Pracujący w rolnictwie regionu stanowią 28% krajowego zatrudnienia w rolnictwie.

8. LUDNOŚĆ WIEJSKA

Wieś małopolską zamieszkuje blisko 18 mln osób, tj. 25% ogółu ludności wiejskiej kraju. Pomimo tego, że liczba mieszkańców polskiej wsi w latach 1978 - 2000 wykazuje nieznaczny spadek, ludność wiejską Małopolski cechuje przyrost o 3,2%. Charakterystyczna dla regionu jest wysoka liczba ludności wiejskiej przypadającej na 100 ha użytków rolnych (UR), niemal dwukrotnie wyższa od średniej krajowej. Wskaźnik ten jest szczególnie wysoki w południowo-zachodniej części regionu.

Tab. Ludność wiejska w przeliczeniu na 100 ha UR

Jednostka terytorialna		Liczba mieszkańców wsi na 100 ha UR
POLSKA		103,00
REGION		
MAŁOPOLSKI		175,00
w tym województwa:	bielskie	386,00
	kielcekie	121,00
	krakowskie	251,00
	krośnienckie	196,00
	nowosądeckie	206,00
	przemyskie	139,00
	rzeszowskie	190,00
	tarnobrzeskie	111,00
	tarnowskie	189,00
Stosunek Region/Polska		1,83

Dane demograficzne wykorzystano z publikacji GUS „Ludność wg płci, wieku, województw, miast i gmin 1996 roku Stan w dniu 30.06. Seria wydawnicza materiały źródłowe, W - wa 1996.

Wysoka gęstość zaludnienia terenów wiejskich przesądza o strukturze agrarnej i o charakterze rolnictwa, którego głównym problemem pozostaje przeludnienie agrarne oraz rozdrobnienie ziemi.

8. OCENA ZASOBÓW PRACY WYMAGAJĄCYCH ZAGOSPODAROWANIA

Zgodnie z założeniem, że droga do dobrobytu wsi małopolskiej prowadzi poprzez efektywne wykorzystanie zasobów siły roboczej, podejmujemy próbę określenia liczby potrzebnych w tym celu pozarolniczych miejsc pracy względnie alternatywnych źródeł dochodu. Z dotychczasowych sondaży przeprowadzonych w kilku gminach małopolskich, liczących przeciętnie 10 tys. mieszkańców wynika, że liczba chętnych do podjęcia stałej pracy zarobkowej oscyluje wokół 2 tys. w gminie. Odnosząc tę wielkość do liczby mieszkańców wsi w całym regionie, otrzymamy 751 tys. osób. Podejmując próbę oceny lepiej udokumentowanej, opieramy się na obecnej liczbie czynnych zawodowo w rolnictwie. Pomijamy marginalne zasoby siły roboczej, której często nie tyle wkład pracy, co obecność są w gospodarstwie potrzebne, i która nie zawsze jest w stanie podjąć inne zajęcia. Dla oceny zbudnego w rolnictwie zasobu pracy przyjmujemy dwa poziomy docelowego zatrudnienia na 100 ha UR:

a) 15 osób (oznacza to poziom zbliżony do województw o szczególnie niskich wskaźnikach zatrudnienia, stanowiących również punkt odniesienia szacunków Biura Planowania Regionalnego CUP w Krakowie).

b) 20 osób (poziom zbliżony do krajowego, łatwiejszy do osiągnięcia w regionie rozdrobnionego rolnictwa).

Różnica pomiędzy obecną liczbą zatrudnionych a tą, która wynika z założonego poziomu, stanowi zbudny zasób pracy, wymagający zagospodarowania. Ponadto na terenach wiejskich Małopolski mieszka 253 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Inaczej niż przeciętnie w kraju, liczba bezrobotnych na wsi jest tutaj wyższa niż w mieście. W niektórych województwach ponad dwie trzecie bezrobotnych mieszka na wsi.

Gdyby obniżyć obecną stopę bezrobocia w regionie (14,7%) o połowę, zredukowano by je do poziomu niemal „sanitarnego”, w dodatku część zarejestrowanych jest bezrobotnymi z wyboru. Tak więc dla uzyskania liczby potrzebnych miejsc pracy, dodamy do ludności zbudnej w rolnictwie połowę zarejestrowanych bezrobotnych z terenu wsi. Wyniki 701 tys (poziom b) i 838 tys. (poziom a) określają skalę potrzeb regionu.

Podobne liczby osób zbudnych w rolnictwie (734 i 772 tys.) podaje opracowanie Biura Rozwoju Regionalnego CUP Krakowie (Lelito i Kaczmarczyk 1994).

Tab. Ocena nadwyżek siły roboczej w rolnictwie oraz łącznej liczby potrzebnych miejsc pracy w regionie Małopolski

Jednostka terytorialna	Nadwyżki w rolnictwie (tys. osób przy założonym poziomie zatrudn. na 100 ha:		1/2 liczby bezrobot. zarejestrow. na wsi (tys. osób)	Łączna liczba potrzebnych miejsc pracy (tys.) przy założonym poziomie zatrudnienia na 100 ha:	
	a) 15 osób	b) 20 osób		a) 15 osób	b) 20 osób
	REGION MAŁOPOLSKI	711,00	574,00	127,00	838,00
w tym woj.					
bielskie	63,00	54,00	10,00	73,00	64,00
kielcekie	118,00	89,00	22,00	140,00	111,00
krakowskie	72,00	50,00	7,00	79,00	57,00
krośnienckie	48,00	43,00	14,00	62,00	57,00
nowosądeckie	107,00	94,00	16,00	123,00	110,00
przemyskie	48,00	36,00	10,00	58,00	46,00
rzeszowskie	85,00	71,00	20,00	105,00	91,00
tarnobrzeskie	80,00	61,00	14,00	94,00	75,00
tarnowskie	90,00	76,00	14,00	104,00	90,00

KIERUNKI ROZWOJU WSI MAŁOPOLSKIEJ

Konieczność zagospodarowania ogromnych nadwyżek siły roboczej każe brać pod uwagę wiele sposobów i kierunków rozwoju. Znaczne różnice pomiędzy poszczególnymi mikroregionami wskazują na drogę rozwoju lokalnego, jako najlepiej pozwalającą spożytkować miejscowe zasoby i możliwości. Tak więc koncepcję rozwoju tworzyć należałoby zarówno w skali regionu, jak też na szczeblu gminy, gdyż tam realizować się będzie konkretne przedsięwzięcia.

Koncepcja rozwoju wsi małopolskiej uwzględniać powinna:

- Wykorzystanie potencjału produkcyjnego rolnictwa;
- Intensywniejszy rozwój drobnej przedsiębiorczości;
- Rozwój usług turystyczno-rekreacyjnych tam, gdzie istnieją po temu warunki;
- Tworzenie lokalnego przemysłu.

W związku z tym nasuwają się następujące uwagi:

A) ROLNICTWO

● Rolnictwo małopolskie nie sprosta konkurencji innych regionów w zakresie produktów masowych. Jego szansą może być dostarczanie produktów drogich i pracochłonnych, odpowiednich dla małej skali wytwarzania.

● Intensyfikacja produkcji jako podnosząca koszty celowa jest jedynie na obszarach o najlepszych walorach przyrodniczych lub położonych w pobliżu rynku, natomiast nie jest uzasadniona, jeśli warunki są niekorzystne. Spodziewać się tam można dalszej ekstensyfikacji, a także wypadania z produkcji gleb najsłabszych i pól trudno dostępnych.

● Nacisk położyć należy na walory zdrowotne żywności (oddziaływanie na świadomość rolników, ograniczenia na terenach silnie skażonych itp.) natomiast rolnictwo ekologiczne na razie liczyć się musi z barierą popytu.

● Dla przezwyciężania skutków rynkowych rozproszenia i małej skali produkcji, konieczne jest radykalne wzmocnienie integracji pionowej, powstanie struktur organizacyjnych i standaryzujących produkcję drobnych gospodarstw poprzez system kontraktacji, a także zapewniających ciągłość na linii produkcja - skup - przetwórstwo - dystrybucja.

● Samoorganizowanie się rolników (grupy marketingowe, spółki, spółdzielnie itp.) jest ogromnie pożądane, jednak z uwagi na ich obecne postawy wydaje się możliwe na szerszą skalę dopiero w dalszej przyszłości.

● Z uwagi na wysoki odsetek gospodarstw bez siły pociągowej, potrzebne jest promowanie firm świadczących usługi produkcyjne, jak również zapewnienie podaży sprzętu odpowiedniego dla mikrogospodarstw.

● Efektywność ekonomiczną rolnictwa można by poprawić przez modyfikację obecnego rozłogu pól w drodze komasacji.

B) DROBNA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

● Na obszarze Małopolski występuje duże zróżnicowanie rozwoju drobnej przedsiębiorczości. Liczba firm na 100 gospodarstw domowych waha się od 29 na zachodzie do 12 na wschodzie regionu.

● Z powyższego, a także z analizy wybranych gmin wypływa wniosek o istnieniu luk rynkowych pozwalających uplasować się kolejnym przedsiębiorstwom. Jednakże tempo powstawania nowych jednostek znacznie osłabło (w okresie 1990 - 92 powstało 45% istniejących firm, po 1992 roku 14%).

● Jedynie 20% firm powstało przy pomocy kredytu, pozostałe ze środków własnych. Implikuje to potrzebę modyfikacji warunków kredytowania.

● Kilkakrotna przewaga liczebna firm handlowo - usługowych, działających na ograniczonym rynku lokalnym, wskazuje na potrzebę rozwoju drobnej wytwórczości, której łatwiej trafić na rynki odległe.

● Zbyt mało rozpowszechniony jest system chałupniczo-nakładczy, pozwalający waloryzować rezerwy pracy w sezonach martwych dla rolnictwa i turystyki.

● Wysoka stopa likwidacji otwieranych przedsiębiorstw (średnio 43%) wskazuje na skalę trudności, z jakimi się stykają. Potrzebny jest system wyspecjalizowanego doradztwa w zakresie marketingu, prawa, księgowości itp. W grę wchodzi też inkubatory przedsiębiorczości.

● Postawę urzędów i władz lokalnych zbyt często cechuje obojętność, a niekiedy również brak życzliwości wobec drobnej przedsiębiorczości.

C) USŁUGI TURYSTYCZNO - REKREACYJNE

● Stanowią one silny i dający szybkie efekty czynnik rozwoju gospodarczego, kreują podaż adresowaną na szeroki rynek ponadlokalny, tworząc jednocześnie popyt na miejscowym rynku pracy. Tam, gdzie warunki przyrodnicze im sprzyjają, zastępują na intensywne wsparcie w programach rozwoju.

● Wiele gmin małopolskich wiąże z tym kierunkiem duże nadzieje na przyszłość, jednakże większość z nich nie ma wystarczającej, a niekiedy zgoła żadnej infrastruktury (baza noclegowa i gastronomiczna, urządzenia sportowo-rekreacyjne). Kapitał niezbędny dla podjęcia potrzebnych inwestycji zgromadzić mogłyby tworzone w tym celu spółki akcyjne.

● Autopromocja gmin wchodzących na tę drogę rozwoju, zbyt często jest nie dość intensywna i robiona nieprofesjonalnie, a przez to mało skuteczna.

● Nadzieje związane z rozwojem usług turystycznych w wielu przypadkach mogą okazać się przesadne, zważywszy barierę popytu i konkurencyjność ośrodków zagranicznych. Z tego względu oferta promocyjna adresowana powinna być do konkretnej, określonej kategorii klientów (np. rodziny z dziećmi, wypoczynek weekendowy itp.).

● W gminach, gdzie brak tradycji tego rodzaju usług, barierą może okazać się zbyt mała liczba rodzin gotowych je podjąć.

- Bardzo sprzyjającym czynnikiem rozwoju są zwolnienia podatkowe dla gospodarstw rolnych świadczących te usługi (w określonej skali). Działalność ta jednak ma zwykle charakter rozproszony i nieskoordynowany, brak też o niej informacji. Wynika stąd postulat tworzenia w gminach turystycznych ośrodków promocji i informacji, jeśli ich dotąd brak.

- W wielu przypadkach przeszkodą okazać się może brak odpowiedniej infrastruktury komunalnej (zorganizowany wywóz śmieci, oczyszczanie ścieków itp.), niewłaściwy stosunek ludności do środowiska naturalnego i jego zły stan, brak dbałości o dziedzictwo kulturowe oraz degradacja krajobrazu przez chaotyczne, bezstylowe budownictwo.

- Usługi turystyczno-rekreacyjne mają charakter sezonowy, co implikuje potrzebę istnienia innych, równoległych źródeł dochodu.

D) TWORZENIE I ROZWÓJ LOKALNEGO PRZEMYSŁU

- Strukturę gospodarczą Małopolski cechuje niski stopień uprzemysłowienia. Ponieważ należy przypuszczać, że trzy wyżej omówione kierunki nie wchłoną istniejących zasobów siły roboczej, rozwój przemysłu jest ogromnie potrzebny. W grę wchodzi utworzenie wielu całkowicie nowych zakładów, a ich obecność pobudziłaby powstanie sieci firm kooperacyjnych.

- Dobór inwestycji powinien uwzględniać wymóg ochrony środowiska naturalnego oraz, o ile możliwe, możliwość wykorzystania miejscowych surowców. Nasuwa się uwaga, że stworzenie przemysłu budowlanego (elementów prefabrykowanych) na podobieństwo istniejącego w Ameryce Północnej, bardzo silnie pobudziłoby koniunkturę, a jednocześnie pomogło w rozwiązaniu kwestii mieszkaniowej w kraju.

- Ponieważ koszt inwestycji przemysłowych przekracza możliwości lokalne, konieczna jest polityka aktywnego pozyskiwania inwestorów w kraju, a zwłaszcza za granicą. Duży inwestor z reguły ma ustalone rynki zbytu, co ułatwia przezwycięzenie bariery popytu.

- Skutecznie można pozyskać inwestora oferując mu do wyboru konkretne lokalizacje. W tym celu potrzebny jest wcześniejszy wybór odpowiednich terenów oraz ich przygotowanie tak techniczne, jak i formalno - prawne.

- Konieczne jest zapewnienie inwestorowi pomocy w całym procesie, od negocjacji aż do ukończenia budowy przy pokonywaniu barier biurokratycznych. Jest też ważne, aby w trakcie negocjacji miał on stałe tych samych partnerów.

- Wszystko co wyżej powiedziano wskazuje na potrzebę powołania odpowiednich, wyspecjalizowanych struktur, działających tak na szczeblu lokalnym, jak i ponadlokalnym.

- Z uwagi na niezbędny poziom infrastruktury, lokalizacje powinny mieć miejsce na obrzeżu małych miast (w przypadku niewielkich zakładów w grę wchodzi miejscowości będące siedzibą urzędu gminy), gdzie tworzyć należałoby wydzielone strefy przemysłowe.

- Strefy przemysłowe pobudziłyby rozwój małych miast, a zarazem stanowiłyby rynek pracy dla swego wiejskiego zaplecza. Jednocześnie miasta te stanowiłyby ośrodki migracji, przyciągające nadwyżki ludności z przeludnionej wsi. Umiarkowana migracja przyczyniłaby się do zmniejszenia antropopresji na środowisko naturalne w południowej strefie Małopolski.

- Korzystną stroną inwestycji przemysłowych w Małopolsce jest jej przygraniczne położenie, zwłaszcza zaś bliskość ogromnego, potencjalnego rynku zbytu na Ukrainie oraz w innych krajach W.N.P.

GŁÓWNE PRZESZKODY

Trudności, jakie napotka program rozwoju, mają dwojaki charakter: ograniczenia obiektywne oraz przeszkody natury psychologicznej i kulturowej, związane z przejawianymi postawami.

Do tych pierwszych należy:

- Niedostatek kapitału;
- Bariera popytu przy zwiększonej podaży produktów i usług;
- Niedostatki infrastruktury, w szczególności dotyczącej dróg, łączności, zaopatrzenia w wodę oraz ochrony środowiska.
- Niski poziom wykształcenia ogólnego i kwalifikacji zawodowych.

Ta ostatnia przeszkoda zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jej przezwyciężenie wymaga długotrwałych działań, których efekty ujawnią się po wielu latach. Od rozwiązania tej kwestii zależy przyszłe oblicze regionu, w tym również sprawa zasobów pracy. Nie przypadkowo wśród przedsiębiorców wiejskich wykształcenie średnie lub wyższe występuje trzykrotnie częściej niż wśród ogółu mieszkańców.

Siła robocza wsi małopolskiej traci szybko konkurencyjność cenową, podczas gdy zapotrzebowanie na pracę niskokwalifikowaną nieuchronnie maleje. Z tej przyczyny z pewnością nie uda się zatrudnić wielu spośród tych, którzy obecnie zgłaszają chęć podjęcia pracy. Ważne jest, aby kolejne pokolenia nie znajdowały się w podobnej sytuacji.

Zasadniczą sprawą stała się dostępność oświaty, co oznacza szkołę średnią blisko miejsca zamieszkania (kwestia kosztów kształcenia dzieci). Tak więc stworzenie gęstej sieci szkół średnich powinno stać się częścią programu.

Sprawa oświaty i zależny od niej awans kulturowy wsi wiąże się z drugą grupą przeszkód. Należą do niej:

- Mała zdolność adaptowania się do nowych warunków, obieranie strategii przeczekiwania;
- Postawy biernie i roszczeniowe („chcemy gospodarować jak dotychczas, a rząd ma zapewnić opłacalność”);

- Niska kultura pracy;
- Znaczna dezintegracja społeczności wiejskiej, która jest wprawdzie zdolna do zbiorowych działań w konkretnych celach krótkoterminowych (telefonizacja, gazyfikacja, itp.), ale przejawia głęboką nieufność do wspólnych przedsięwzięć gospodarczych o charakterze długookresowym.

Przeszkód wynikających z postaw nie sposób szybko przezwyciężyć, tym bardziej więc należy brać je pod uwagę planując konkretne rozwiązania.

DZIAŁANIA NA RZECZ ROZWOJU

Rozwój wsi małopolskiej wymaga zarówno działań w skali regionu, jak też takich, które z powodzeniem podjąć mogą zainteresowane gminy.

Wśród zadań przekraczających możliwości gmin wymienić można działania na rzecz:

- Regulacji prawnych i polityki fiskalnej, sprzyjających gospodarczemu rozwojowi regionu;
- Rozwoju infrastruktury ponadlokalnej;
- Rozwoju szkolnictwa średniego i pomaturalnego;
- Edukacji ekonomicznej i ekologicznej mieszkańców za pośrednictwem telewizji (medium o największej sile oddziaływania);
- Napływu kapitału inwestycyjnego.

To ostatnie zadanie wymaga działań szczególnie energicznych. Potrzebny jest w tym celu ośrodek, powołany do:

- poszukiwania inwestorów i przedstawiania im ofert;
- gromadzenia i selekcji ofert, adresowanych do potencjalnych inwestorów, a składanych przez zainteresowane gminy;
- pośredniczenia pomiędzy gminą i inwestorem przy wyborze lokalizacji;
- pomocy formalno-prawnej przy lokalizacji i realizacji inwestycji;
- pomocy czynnikom lokalnym przy pozyskiwaniu środków pozabudżetowych na wsparcie miejscowych inicjatyw.

Inicjatywa w kwestii rozwoju lokalnego wychodzić powinna od gmin. Wykorzystanie miejscowego potencjału wymaga koncepcji i programu, a taki ośrodek - nazwijmy go ośrodkiem rozwoju i promocji gminy - inspirującego konkretne rozwiązania (np. powstanie spółki dla realizacji określonej inwestycji), wspierającego drobną przedsiębiorczość oraz promującego miejscowe produkty i usługi. Ośrodek przygotowywałby też oferty dla potencjalnych inwestorów.

Sondaż przeprowadzony w 121 gminach małopolskich wskazuje, że znaczna większość władz lokalnych widzi potrzebę przyciągnięcia inwestorów, może też im zaoferować teren lub budynki. Plan rozwoju ma co trzecia gmina, dotyczy on jednak

infrastruktury, nie zaś koncepcji gospodarczej. Ośrodki aktywizacji i promocji, liczone w woj. bielskim, poza nim są dość rzadkie. Ma je 12% gmin, jednak ponad połowa widzi potrzebę ich powołania.

Grupa gmin, gotowych podjąć działania na rzecz własnego rozwoju jest wystarczająca liczna, aby stać się zaczynem zmian i pociągnąć swym przykładem kolejne gminy. Pozwala to z optymizmem oceniać realność przedstawionej koncepcji.

Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa to zaaprobowany 9 września 1997 roku przez Radę Ministrów, zintegrowany program rozwoju regionalnego. Powstał, aby sprostać konieczności realizacji polityki regionalnej, potrzebom środowisk lokalnych i by przybliżyć spójną politykę strukturalną i rozwój obszarów wiejskich.

Wszystkie te elementy znalazły się w priorytetach dotyczących spełnienia obligacji członkowskich zapisanych w dokumencie „Partnerstwo dla członkostwa: Polska”.

Mają one nawet charakter krótkoterminowy, konieczny do realizacji w 1998 roku, co podnosi ich ważność.

Problemy przedstawione w „Programie” dotyczą obszarów wiejskich i rolnictwa, odnoszą się do regionu zdominowanego przez struktury rolne. Region ten jest dzisiaj regionem opóźnionym w rozwoju i jest zagrożony przez chroniczną recesję.

Charakteryzuje się on:

- dominacją rolnictwa o anachronicznej strukturze agrarnej,
- dominacją produkcji przemysłowej opartej na starych zużytych technologiach i wytwarzającej przestarzałe wyroby,
- wyraźnym niedorozwojem oferty usług,
- rażącym brakiem w wyposażeniu obszarów w urządzenia i sieć infrastruktury,
- brakiem warunków i mechanizmów do wprowadzania przez siły lokalne i regionalne przedsiębiorczości i inicjatyw gospodarczych.

Dziś już wiadomo, że rozwój regionalny oparty zostanie na dużym województwie samorządowo - rządowym, powiecie samorządowym i gminie.

Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa wpisuje się w utworzony i tak zorganizowany region, gdyż:

- wykreował liderów regionalnych,
- stworzył ważny element strategii rozwoju regionu,
- stał się ważnym elementem marketingu regionalnego, w tym także promocji,
- udowodnił możliwość współpracy w skali ponadlokalnej,
- stwarza szanse stworzenia partnerstwa sektora publicznego i prywatnego,
- jest efektem budowy konsensusu regionalnego.

W czasie projektowania przestrzegano zasady polityki rozwoju regionalnego. Należą do nich:

- **zasada subsydialności.**

Jej stosowanie doprowadziło do zapisania w „Programie” spraw rozwoju regionalnego, które mogą być efektywnie rozwiązane na szczeblu regionalnym.

- **zasady partnerstwa społecznego.**

Uzyskano możliwie szeroko rozumiany konsensus wokół projektowanych rozwiązań i przedsięwzięć. W pracach uczestniczyli partnerzy społeczni, jak organy władzy publicznej, organizacje społeczne i zawodowe, opiniotwórcze środowisko

- **zasada montażu finansowego jako sposobu realizacji przedsięwzięć o charakterze promocyjnym i rozwojowym.**

Zasada ta polega głównie na szukaniu rozwiązań efektywnych, gdyż partycypacja finansowa wielu podmiotów zwiększa szanse trafności wyboru takich właśnie przedsięwzięć. Stosowanie tej zasady przeciwdziała partykularyzmowi oraz samo-realizacji działań. Wprowadza także elementy autoanalizy i autokontroli własnych przedsięwzięć, w obliczu konieczności ich prezentowania i promowania innych podmiotów.

- **zasada programowania polityki rozwoju regionalnego.**

Stosuje tą zasadę MPRWiR - to strategiczny plan rozwoju obszarów wiejskich powstałych w Regionie Małopolski. Ponadto wyłonieni przy tworzeniu „Programu” liderzy pamiętają o potrzebie koordynowania działań, podejmowanych przez różne podmioty, zmierzające do realizacji uzgodnionych w „Programie” celów. Funkcję tą pełni Sekretariat Programu i Małopolska Rada Regionalna.

MARIA J. ZWOLIŃSKA
DYREKTOR GENERALNY W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

CO ZYSKUJĄ NASI ROLNICY NA INTEGRACJI POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ?

KONSEKWENCJE WSPÓLNOTOWEJ POLITYKI ROLNEJ DLA MAŁOPOLSKIEGO ROLNICTWA

Mówiąc o Wspólnej Polityce Rolnej Unii Europejskiej, a szczególnie o oczekiwaniach i niepokojach naszych rolników wynikających z dobrodziejstw jak i zagrożeń, jakie niesie ze sobą, nie sposób pominąć informacji natury ogólnej odnoszących się do historii, jak i do dnia dzisiejszego.

Zgodnie z Traktatem o Wspólnocie Europejskiej, Wspólna Polityka Rolna (Common Agriculture Policy - CAP) obejmuje rolnictwo i handel produktami rolnymi.

Celem Wspólnej Polityki Rolnej było zwiększenie wydajności rolnictwa, zapewnienie odpowiedniego poziomu życia społeczności wiejskiej, stabilizacja rynku oraz rozsądne ceny dla konsumentów, na bazie trzech podstawowych zasad:

- wspólny rynek produktów rolnych,
- uprzywilejowanie Wspólnoty,
- solidarność finansowa.

Głównymi instrumentami WPR są:

- interwencyjny skup po cenach podtrzymywanych,
- kontyngenty prewencyjne dla zapobieżenia nadprodukcji,
- zmienne opłaty importowe i kwoty dla ochrony przed importem,
- subwencje eksportowe dla zwiększenia eksportu,
- subwencje na magazynowanie nadwyżek produkcyjnych,
- monetarne kwoty kompensacyjne.

Jednym z najważniejszych zadań jakie miała spełnić Wspólna Polityka Rolna było zapewnienie samowystarczalności żywnościowej. Jednak obecnie w wyniku wysokiej nadwyżki produktów rolnych, wobec zobowiązań wynikających z liberali-

zacji handlu żywnością w ramach WTO oraz wobec zamiaru przyjęcia w przyszłości docelowo 10 krajów Europy Środkowo-Wschodniej, utrzymanie obecnego systemu, co powoduje, że około 50% budżetu UE pochłania realizacja WPR, jest praktycznie niemożliwe.

W związku z tym, że reforma Wspólnej Polityki Rolnej jest nieunikniona, bardzo trudno jest w tej chwili mówić szczegółowo o ewentualnych korzyściach i zagrożeniach, jakie niesie za sobą objęcie polskich rolników zasadami WPR. Nie wiadomo jaki kształt przyjmą reformy WPR, a co za tym idzie nie wiadomo, na jakich zasadach będą traktowani nasi rolnicy w momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Podstawą rozważań mogą być jednak propozycje zawarte, w przedstawionym przez Komisję Europejską w lipcu 1997 roku dokumencie „Agenda 2000”, który obejmuje następny okres budżetowy UE - lata 2000 - 2006.

Polityka proponowana przez Komisję w latach 2000-2006 ma na celu poprawę konkurencyjności rolnictwa UE na rynkach międzynarodowych i utrzymanie dochodów rolniczych na właściwym poziomie, przy równoczesnym przestrzeganiu zobowiązań podjętych w wyniku podpisania Aktu Końcowego Rundy Urugwajskiej GATT. Jednak propozycje, szczególnie dotyczące obniżenia gwarantowanych cen na wołowinę, zboża i mleko, mimo że stosowane by były w rekompensacie tzw. płatności bezpośrednie, spotkały się z totalną krytyką unijnych rolników. Dlatego też trudno oczekiwać, aby propozycje Komisji zostały zaakceptowane w tym kształcie bez większych modyfikacji.

Zakładając, że Polska zostanie członkiem Unii w następnym okresie budżetowym, tj. w latach 2000-2006, zapisy w „Agendzie 2000” odnoszące się do rolników krajów aspirujących do członkostwa, są bardzo niepokojące, bowiem nie przewidują tzw. płatności kompensacyjnych dla nowych członków, co jest argumentowane tym, że ceny produktów na naszych rynkach są niższe od Unijnych i tym samym trudno rekompensować spadek cen, którego prawdopodobnie nie będzie oraz to, że rekompensatami mogą być objęci tylko ci rolnicy, którzy stracili na obniżce cen gwarantowanych.

Odmowa objęcia rolników nowych państw członkowskich bezpośrednimi dopłatami wyrównawczymi byłaby równoznaczna z odmową kształtowania na obszarze UE jednakowych warunków konkurencji i dyskryminowałaby rolników nowych państw członkowskich, co zapewne będzie mocno podkreślane przez stronę polską podczas rozpoczętych już negocjacji.

Mimo powyższych zastrzeżeń objęcie polskiej gospodarki żywnościowej zasadami Wspólnej Polityki Rolnej przyniesie przede wszystkim korzyści, które będą wynikały:

- z dodatkowych środków finansowych,
- ze wzrostu eksportu,
- z dopływu kapitału,
- z poprawy sytuacji dochodowej rolników.

Z drugiej strony nie można jednak pominąć ewentualnych zagrożeń takich jak:

- prawdopodobna utrata części rynku krajowego,
- trudności okresu przejściowego,
- utrata części suwerenności na rzecz Wspólnoty,
- duże koszty dostosowania i modernizacji naszego sektora żywnościowego.

Nową charakterystyczną cechą wprowadzanej w UE polityki rolnej, co może mieć szczególne znaczenie dla regionu obejmującego Polskę południowo-wschodnią, jest ściślejsze niż dotychczas powiązanie jej z polityką rozwoju regionów wiejskich i szeroko rozumianą ochroną środowiska naturalnego. Stąd obok instrumentów finansowych stosowanych w ramach WPR, na dużą skalę, począwszy od 1988 roku odbywa się kształtowanie rozwoju wsi przy pomocy programów strukturalnych, wspierających wielofunkcyjny rozwój regionów wiejskich.

Podstawowa różnica między płatnościami w ramach WPR i Funduszy Strukturalnych polega na tym, że płatności w ramach Wspólnej Polityki Rolnej należą się niejako z urzędu, natomiast procedura uzyskania środków z Funduszy Strukturalnych, co podkreślają zgodnie wszyscy korzystający z tej formy pomocy, jest bardzo skomplikowana oraz zbiurokratyzowana i, co najważniejsze, są to środki przeznaczone wyłącznie na inwestycje wymagające własnego (krajowego) dofinansowania.

Dlatego też, między innymi w celu zaznajomienia się z procedurami związanymi z możliwością korzystania w przyszłości z Funduszy Strukturalnych, tym bardziej, że mimo zapowiadanych reform ta forma wsparcia na pewno zostanie utrzymana, Rada Ministrów RP zaakceptowała 4 pilotażowe programy regionalne, co pozwoliło na wystąpienie do Komisji Europejskiej o ich współfinansowanie. Realizacja programów pilotażowych, przy wsparciu środkami pomocowymi z UE (PHARE), pozwoli na zdobycie doświadczeń niezbędnych w przyszłości przy wykorzystaniu środków przedakcesyjnych a następnie Funduszy Strukturalnych.

Jednym z czterech programów, jak wszystkim zapewne dobrze wiadomo w tym gronie, jest „Małopolski program Rozwoju Wsi i Rolnictwa”, obejmujący dziewięć województw południowo-wschodnich, o którym można powiedzieć, że jego etap realizacyjny już się rozpoczął. Pod koniec maja odbyła się seria spotkań, których zadaniem było przeszkolenie wójtów, burmistrzów gmin należących do województw objętych programem. Przygotowane są wzory wniosków, na podstawie których będzie można występować o finansowe wsparcie inwestycji określonych w programie. Według harmonogramu etap ten ma być zakończony do 30 czerwca tego roku.

W ramach uzgodnień pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Komisją Europejską, Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa będzie współfinansowany przez stronę polską w 50%. W programie tym występują dwa komponenty:

- regionalny rozwój instytucjonalny (900 tys. ECU),
- wsparcie inwestycyjne w regionie Małopolski (12 mln ECU, w tym 500 tys. ECU na podniesienie umiejętności mieszkańców wsi oraz 11,5 miliona ECU na poprawę lokalnej infrastruktury i ochronę środowiska).

Priorytetem tego programu jest wzorowe zaabsorbowanie i właściwe wydanie dostępnych środków finansowych, jak również stworzenie efektywnych struktur zarządzania projektem. Konieczność restrukturyzacji tego regionu można potraktować jak jedno z największych wyzwań dla polskiej polityki strukturalnej, tym bardziej, że propozycje Komisji Europejskiej dotyczące tzw. środków przedakcesyjnych, które będą do wykorzystania od 1 stycznia 2000 roku, będą podlegały podobnej procedurze jaką zastosowano w programach pilotażowych i jakie obowiązują państwa członkowskie przy korzystaniu z Funduszy Strukturalnych.

W sytuacji ogromnych potrzeb i jednocześnie limitowanych możliwości budżetu państwa, znaczącą i dopełniającą rolę w kreowaniu procesów modernizacji i restrukturyzacji polskiego rolnictwa i jego otoczenia odgrywają wszelkie programy pomocy zagranicznej, a wśród nich największa jest w tym względzie bezzwrotna pomoc krajów Unii Europejskiej, przekazywana w postaci środków z Programu PHARE. Obok pilotażowego programu regionalnego, o którym była już mowa, w niektórych województwach, w tym i województwach Polski południowo-wschodniej, realizowany jest Program Rozwoju Regionalnego PHARE-RAPID.

Realizacja tego programu rozpoczęła się w dziewięciu województwach. Program ten adresowany jest głównie do gmin wiejskich, ma bowiem pomagać w zmniejszeniu różnic między regionami słabo rozwiniętymi a tymi, które reprezentują "średnią krajową". Program RAPID będzie realizowany do końca 1998 roku. Objęto nim sześć województw, które wcześniej korzystały z programu STRUDER, tj. rzeszowskie, łódzkie, katowickie, wałbrzyskie, suwalskie i olsztyńskie, a ponadto dołączone zostały cztery dalsze (w tym dwa województwa górskie): nowosądeckie, krośnieńskie, piotrkowskie i sieradzkie - wyselekcjonowane według zasad Funduszy Strukturalnych obowiązujących w Unii Europejskiej. Budżet całego Programu wynosił początkowo 20 mln ECU (ok. 700 miliardów starych złotych), jednak część środków z tej kwoty przesunięto na inwestycje w gminach dotkniętych zeszłoroczną powodzią. Większa część tej kwoty przypadła na współfinansowanie Małych Projektów Infrastrukturalnych oraz obiektów użyteczności publicznej (np. kanalizacja, oczyszczanie ścieków oraz telefonizacja i drogi).

Dotacje były przyznawane głównie gminom wiejskim, które złożyły wnioski opracowane według procedur PHARE i zapewniły pokrycie 50% kosztów przygotowywanego zadania inwestycyjnego. Regionalne Komitety Zarządzające powoływane przez wojewodów wyłoniły projekty, ustalając również listę rezerwową.

MOŻLIWOŚCI WSPARCIA ROZWOJU GOSPODARSTW POŁOŻONYCH W REJONACH GÓRSKICH

Obecnie dla zwiększenia opłacalności produkcji rolnej w rejonach górskich i podgórskich działają w Polsce przepisy określające ulgi podatkowe (Ustawa z 15.11.1984 roku o podatku rolnym art.13 Dz.U. 94/93), zmniejszające wymiar

podatku rolnego o 30% dla gruntów klas I, II, III oraz o 60% dla gruntów klas IV, położonych w miejscowościach, w których co najmniej 50% UR znajduje się na wysokości powyżej 250 m npm. Najsłabsze gleby V-VI klasy są całkowicie zwolnione z podatku gruntowego na obszarze całego kraju.

W ramach przygotowania do akcesji i dostosowania prawodawstwa obowiązującego w UE, w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej trwają prace nad przygotowaniem wskaźników pozwalających na eliminację obszarów o niekorzystnych dla rolnictwa warunkach naturalnych (ang. less favored area - LFA). Dyrektywa UE jest bardzo ogólna i daje jedynie wskazówki co do kryteriów, jakie mogą być brane pod uwagę, stąd LFA są definiowane różnie w różnych krajach członkowskich UE, niemniej jednak już w tej chwili można powiedzieć, że trudno będzie wynegocjować kryterium wysokości stosowane w Polsce w Ustawie o podatku rolnym, tj. 350 m npm.

W Unii Europejskiej LFA to przede wszystkim tereny górskie, tj.:

- położone na dużych wysokościach,
- znajdujące się na stokach o dużym nachyleniu - niezależnie do wysokości bezwzględnej,
- obszary, gdzie połączenie obu poprzednich czynników, tj. dość dużej wysokości npm i nachylenia stwarza trudności dla gospodarki rolnej.

Limity wysokości i nachylenia określa się odrębnie dla każdego kraju, a nawet regionu geograficznego. Do LFA zalicza się ponadto tereny o specyficznych, niekorzystnych warunkach przyrodniczych, przy czym Dyrektywa nie precyzuje ich rodzaju.

W rozporządzeniach określających zasięg LFA w poszczególnych krajach spotykamy się z bardzo różnym sposobem ich delimitacji - np. na podstawie płonów/ha, skróconego okresu wegetacji, specjalnych zintegrowanych wskaźników klimatyczno-glebowych, szerokości geograficznej itd. W niektórych przypadkach pod uwagę brane są także czynniki demograficzne - np. spadek zaludnienia.

W krajach takich jak Francja i Niemcy LFA stanowią ok. 50% powierzchni UR.

W celu utrzymania gospodarki rolnej na terenach zakwalifikowanych do LFA, a więc górskich i innych, gdzie intensywna produkcja rolna jest niepożądana, a gospodarstwa są mało konkurencyjne, stosowane są dotacje (ich źródłem jest budżet krajowy i Fundusze Strukturalne UE - FEOGA/EAGGF - Sekcja Orientacji). Maksymalna wysokość dopłat wynosi 180 ECU na 1 szt. dużą zwierząt gospodarskich (bydło, konie, owce) lub ja UR, przy czym tereny niektórych upraw (pszenica, sady, winnice) są wyłączone z systemu pomocy. Państwa członkowskie mają prawo wydzielać w ramach LFA strefy o zróżnicowanym poziomie wsparcia.

Pomoc państwa i UE może dotyczyć także wspólnych przedsięwzięć rolników w zakresie utrzymania i zagospodarowania pastwisk oraz (w terenach górskich) budowa lokalnych dróg dojazdowych i ujęć wodnych.

Tereny LFA mogą korzystać ponadto z podwyższonego wsparcia przy realizacji inwestycji i przy przejmowaniu gospodarstw przez młodych rolników - poprzez specjalne obniżenie stóp oprocentowania kredytów i zwiększone, w porównaniu z innymi regionami, dotacje.

W odniesieniu do LFA górskich, w MRiGŻ postanowiono rozpatrzyć na potrzeby negocjacji kilka wariantów wydzielenia terenów górskich, przy czym jeden z nich oparty jest na dotychczasowych zasadach wynikających z Ustawy o podatku rolnym (Dz.U. z 1993 r. Nr 91, poz.431/, tj. zakwalifikowanie do LFA wszystkich miejscowości, gdzie ponad 50% powierzchni użytków rolnych leży na wysokości powyżej 350 m npm.

Podkreślenia wymaga jednak fakt, że decyzja o objęciu polskich rolników płatnościami w ramach LFA będzie zależała w dużym stopniu od stanowiska Rządu RP, ponieważ dopłaty w ramach LFA z UE są tylko uzupełnieniem środków krajowych, stąd w budżecie muszą być zarezerwowane określone środki stanowiące tzw.wkład krajowy.

Kończąc pragnę jeszcze raz zwrócić uwagę na szczególne znaczenie doświadczeń, jakie uzyskuje się obecnie przy realizacji pilotażowych programów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. To umiejętność sporządzania i realizacji programów oraz ich efekty według ściśle określonych unijnych standardów, zdecydują o skali pomocy, jaką uzyska nasz kraj i jak szybko będą mogły następować zmiany w rolnictwie i na obszarach wiejskich. Trzeba jasno powiedzieć, że to programy przygotowawcze w terenie, a nie działania na szczeblu centralnym przesądzą o tym. Komisja Europejska zapowiedziała, że od 2000 roku corocznie przez 7 lat przeznaczy na rzecz rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich krajów aplikujących do UE 520 mln ECU. Od przygotowania do absorpcji tych środków będzie zależała kwota przeznaczona dla Polski. Globalne warunki, tj. poziom PKB, duży udział użytków rolnych i wysokie zatrudnienie w rolnictwie predysponują Polskę do znacznych potencjalnych możliwości pozyskania tych środków.

GWIDON WÓJCIK

WICEPREZES URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

POLSKA – „TYGRYSEM TURYSTYCZNYM” EUROPY

Rola podróży i turystyki w gospodarce europejskiej szybko rośnie. Stwierdzenie to dotyczy nie tylko Francji, Włoch, Hiszpanii, czy Grecji. Coraz większy jest udział wpływów z turystyki w gospodarce krajów naszej strefy klimatycznej: Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Danii czy Niemiec. W naszym regionie można mówić o sukcesie Węgier i Czech. Światowa Organizacja Turystyczna (WTC) ocenia, że wzrost międzynarodowego ruchu turystycznego w latach 1995-2020 w krajach Europy Wschodniej może wynieść średnio 4,8% rocznie.

Dzięki liberalizacji przepisów, likwidacji wiz, ale także dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu i korzystnej relacji cen, również Polska przeżywa boom turystyczny lokujący nas na wysokich pozycjach rankingu światowych potentatów turystycznych.

W 1997 roku zanotowaliśmy 87 milionów przyjazdów cudzoziemców, którzy pozostawili w Polsce 8,7 miliarda dolarów. Aby uzmysłowić sobie tę liczbę warto zestawiać ją z 25,7 miliardami dolarów uzyskanymi w 1997 roku z całego polskiego eksportu.

Nie wszystkich przyjezdnych można nazwać turystami. Zgodnie ze światowymi standardami turystą jest tylko ten cudzoziemiec, który spędził w Polsce przynajmniej jedną noc. Takich turystów odwiedziło nasz kraj 19,6 miliona. Pozostawili oni w Polsce ponad 3,8 miliarda dolarów.

Instytut Turystyki szacuje, że w latach 1995-2007 wzrost liczby podróży cudzoziemców do Polski może wynieść średnio 3,4% rocznie, a liczby turystów zagranicznych odwiedzających Polskę około 2% rocznie. Wzrost wydatków cudzoziemców w Polsce może być nawet wyższy. O wzroście wydatków decyduje jednak rozszerzenie oferty odwiedzanych miast i regionów.

Wydatki na działalność promocyjną stanowią dominującą pozycję w środkach budżetowych Urzędu. Przeznaczamy je w pierwszym rzędzie na działania wspierające aktywność makroregionów turystycznych, województw, obszarów i miast o szczególnym znaczeniu dla turystyki. Warto tu wymienić:

1. Finansowanie badań statystycznych i analiz marketingowych rynków zagranicznych oraz współfinansowanie podobnych prac zamawianych przez makroregiony i ważne centra turystyczne;
2. Dofinansowanie udziału w międzynarodowych targach turystycznych dochodzące do 50 % kosztów wynajmu powierzchni stoisk;
3. Organizacja i finansowanie działalności Polskich Ośrodków Informacji Turystycznej tworzących sieć dystrybucji informacji i materiałów promocyjnych oraz będących źródłem informacji o najważniejszych rynkach turystycznych;
4. Dofinansowanie lub finansowanie wydawnictw i materiałów promocyjnych.

Zestaw przedsięwzięć promocyjnych realizowanych przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki jest corocznie publikowany w „Planie promocji turystyki UKFiT”. W roku 1998 przewodnim tematem promocji jest hasło – „Polska krajem aktywnego wypoczynku”.

Współpraca z makroregionami turystycznymi w dziedzinie promocji znajduje swój wyraz w wybranych przedsięwzięciach promocyjnych dotyczących:

- opracowania i produkcji materiałów promocyjnych o walorach turystycznych makroregionów i charakterystycznych produktach turystycznych,
- organizacji regionalnych targów turystycznych - z uwzględnieniem dominujących, markowych produktów turystycznych i udziału zagranicznych wystawców,
- prezentacji walorów turystycznych i możliwości recepcyjnych makroregionów w programie TV Polonia,
- prowadzenie badań marketingowych.

Program na rok 1998 zakłada wspieranie działań promocyjnych makroregionów w zakresie ich uczestnictwa makroregionów w międzynarodowych targach turystycznych i rozwijania regionalnej i samorządowej informacji turystycznej.

Zakres współpracy Urzędu zależy od znaczenia makroregionu dla recepcji turystyki przyjazdowej i krajowej oraz środków własnych wojewodów i samorządów terytorialnych zaangażowanych w promocję regionu i jego oferty.

Z uwagi na ograniczone środki finansowe Urzędu i dla bardziej efektywnego ich wykorzystania przyjmuje się, że w roku 1998 priorytetem objęta zostanie współpraca z trzema makroregionami:

- Małopolską Zachodnią,
- Mazowszem,
- Polską Północno-Wschodnią.

Do ważnych zadań administracji państwowej należy również promocja na rynku krajowym, a w szczególności wspieranie przedsięwzięć pokazujących konkurencyjność polskiej oferty turystycznej.

W 1997 roku Polacy zrealizowali 61 milionów podróży, w tym 29 milionów wyjazdów urlopowych. Jest to kolejny rok wzrostu liczby wyjazdów krajowych. Chcielibyśmy w przyszłości utrzymać ten wzrost na poziomie przynajmniej 3% rocznie, a więc tylko nieco poniżej realnego wzrostu dochodów.

Instytut Turystyki szacuje, że Polacy w czasie wyjazdów w 1997 roku wydali ponad 15 miliardów złotych. Wzrost wydatków w czasie wyjazdów turystycznych w przyszłych latach może być zbliżony do wzrostu realnych dochodów ludności.

Dynamicznie rośnie liczba wyjazdów zagranicznych. Wspierając działania zmierzające do wzrostu zainteresowania Polaków wyjazdami za pośrednictwem polskich biur podróży i narodowych przewoźników pragniemy zachęcać Polaków do spędzania urlopów w kraju. Działania promocyjne w 1998 roku prowadzimy pod hasłem – „Poznaj Polskę - spełnij marzenia”.

Żadne działania promocyjne nie przyniosą oczekiwanego rezultatu bez dobrej oferty i rozwoju infrastruktury turystycznej. Dziś o sukcesie decyduje w pierwszej kolejności jakość szeroko rozumianych usług turystycznych i poszerzanie oferty.

W tej dziedzinie Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki wspierany środkami finansowymi Unii Europejskiej podejmuje szereg działań związanych z rozwojem produktu turystycznego, do których należą:

1. Wspieranie prac nad strategią rozwoju turystyki, programów rozwoju turystyki i monitorowania zjawisk w turystyce regionalnej;
2. Wspieranie działań zmierzających do uruchamiania lokalnych organizacji rozwoju turystyki;
3. Wspieranie aktywności lokalnej w tworzeniu makrowych produktów turystycznych, mogących stanowić konkurencję dla oferty zagranicznej;
4. Wsparcie procesu kształcenia kadr dla potrzeb turystyki poprzez współpracę ze szkołami i wyższymi uczelniami, prowadzenie doskonalenia zawodowego nauczycieli i wykładowców, tworzenie minimów programowych dla szkół itp;
5. Organizacja i finansowanie szkoleń dla przedstawicieli administracji samorządowej i wojewódzkiej;
6. Działania na rzecz modyfikacji rozwiązań prawnych i finansowych oraz dostosowania ich do norm stosowanych w krajach Unii Europejskiej.

Biorąc pod uwagę wielkość środków jakimi może dysponować Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki większość przedsięwzięć rozwojowych musi być realizowana przez sektor prywatny, wspierany przez władze wojewódzkie i samorządowe.

Jednym z kluczowych działań na rzecz rozwoju turystyki i zwiększenia jej roli w gospodarce narodowej jest wzrost zainteresowania inwestorów kapitałowych zakupem i rozbudową bazy turystycznej. Niezbędne jest tu jednak wsparcie władz

wojewódzkich i samorządowych w uruchomienia nowoczesnych firm zarządzających majątkiem turystycznym. Należy bowiem zwrócić uwagę, że inwestycje w bazę turystyczną są kapitałochłonne i mają długi okres dochodzenia do rentowności.

Dla poprawy jakości usług turystycznych niezbędna jest rozbudowa i przystosowanie istniejącej bazy noclegowej i gastronomicznej do nowych potrzeb. W tej sprawie Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki przy wsparciu z programu PHARE podjął działania nad uruchomieniem Funduszu Inwestycji Turystycznych. Należy jednak podkreślić, że bez aktywnego udziału władz lokalnych i lokalnych instytucji finansowych, ich gwarancji kredytowych i wsparcia organizacyjnego, rozwój małej i średniej infrastruktury turystycznej będzie ograniczony.

Dla zwiększenia wydatków turystów i poprawy jakości produktu turystycznego istotne znaczenie ma zwiększenie i uatrakcyjnienie oferty ważnych dla turystyki sektorów gospodarczych. Zaliczam do nich między innymi: transport, ochronę środowiska, rolnictwo i leśnictwo oraz kulturę. Pragnę zwrócić uwagę na potrzebę rozszerzenia oferty polskich instytucji kulturalnych, muzeów, wydarzeń artystycznych itp. Poza poprawą stanu finansowego tych instytucji, jest to ogromna szansa dla miast tracących swój wojewódzki charakter, dla zabytkowych miasteczek i centrów lokalnego życia kulturalnego.

Do spektakularnych przedsięwzięć 1998 roku związanych z poprawą jakości usług turystycznych należy również międzynarodowa konferencja na temat bezpieczeństwa w turystyce oraz przygotowywany wspólnie ze Światową Organizacją Turystyki międzynarodowy kongres poświęcony jakości w turystyce, który odbędzie się w Krakowie jesienią tego roku.

Ważnym przedsięwzięciem porządkującym i intensyfikującym działania Urzędu jest „Program rozwoju krajowego produktu turystycznego w latach 1998-2007”, który powinien zostać przedstawiony na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jeszcze w pierwszej połowie tego roku. Program ten zakłada istotny udział władz wojewódzkich w realizacji polityki turystycznej państwa.

W maju odbędzie się kolejny kongres polskich biur podróży. Czekają nas kongres uzdrowisk. Ważną rolę kształtującą przyszłość polskiej turystyki odgrywają konferencje specjalistyczne, na których spotykają się właściciele kwater wiejskich i organizatorzy agroturystyki, burmistrzowie zabytkowych miast, zarządzający obiektami zabytkowymi, organizatorzy kongresów itd. itd.

Czekają nas dalsze zmiany organizacji państwa. Dla turystyki nie będą one tak rewolucyjne jak w innych sektorach gospodarki. Już dziś współpracujemy w ramach makroregionów turystycznych i porozumień gmin. Często odwołujemy się do przykładów makroregionu Małopolski Zachodniej, czy związków gmin „Turystyczna szóstka”, „Jurand” itd. W podstawowych działaniach promocyjnych liczą się bowiem regiony turystyczne, miasta i markowe produkty. Podział administracyjny nie różnicuje krajobrazu, czy bazy noclegowej. O tym decyduje geografia, związki historyczne i kulturowe.

Wielkim przedsięwzięciem organizacyjnym, jakie czeka Urząd i wojewodów po wejściu ustawy o jakości usług turystycznych jest przygotowanie organizacyjne i kadrowe administracji państwowej do prowadzenia kategoryzacji bazy noclegowej oraz do wdrożenia przepisów dotyczących kształcenia przewodników i pilotów wycieczek zagranicznych.

W roku 1998 uruchomiony zostanie nowy program pomocy TOURIN III. Ze środków Unii Europejskiej w ramach programu PHARE przeznaczono ponad 7 milionów ECU na wsparcie rozwoju turystyki w Polsce. Będziemy kontynuować program „Bezpieczeństwo na drodze” i „Rozwój turystyki na terenach wiejskich”. Znaczne środki przewidziano na działania marketingowe i szkolenie kadr.

Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów wprowadzony został nowy Statut Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Finalizujemy prace nad powołaniem Narodowej Organizacji Turystycznej. W reorganizacji centrum zarządzania turystyką kierujemy się ogólną polityką rządu zmierzającą do zmniejszenia roli centrum oraz sprawdzonymi rozwiązaniami organizacyjnymi, stosowanymi w większości krajów europejskich.

STANOWISKO

KONFERENCJI STOWARZYSZENIA GMIN MAŁOPOLSKI
W SPRAWIE MAŁOPOLSKIEGO PROGRAMU ROZWOJU WSI I ROLNICTWA,
PRZYJĘTE 15 CZERWCA 1998 ROKU.

Małopolska jest regionem ukształtowanym przez wspólne dziedzictwo historyczne, wspólnotę ekonomiczną i społeczną. Reforma państwa, utworzenie nowych rządowo-samorządowych województw i samorządowych powiatów stwarza dla Małopolski nowe możliwości rozwoju. Przybliży się pełna integracja Polski z Unią Europejską. W ramach województw Małopolski będzie możliwe realizowanie polityki regionalnej.

Małopolskie rolnictwo boryka się z poważnymi trudnościami. Do podstawowych problemów należy znaczne rozdrobnienie gospodarstw rolnych, strukturalne bezrobocie, mała skala produkcji, niekorzystna struktura wykształcenia.

Dlatego Stowarzyszenie Gmin Małopolski już w 1995 roku włączyło się w prace nad programem, który pozwoliłby rozwiązać trudne problemy małopolskiej wsi, stworzyć warunki dla rozwoju regionu i podnieść poziom życia jego mieszkańców.

Inicjatywa ta została zrealizowana w formie Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa, przygotowanego w ramach Małopolskiej Rady Regionalnej.

Opowiadamy się za konsekwentną realizacją Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Realizacja tego programu pozwoli na stworzenie nowych miejsc pracy poza rolnictwem na wsi i w małych miastach, rozwój drobnych i średnich przedsiębiorstw, rozwój infrastruktury technicznej. Program pozwoli także na przygotowanie polskiego rolnictwa do integracji Polski z Unią Europejską.

Bardzo doniosłe znaczenie mają działania na rzecz oświaty i edukacji. Konieczne jest stworzenie gęstej sieci szkół na poziomie średnim oraz stworzenie wyższych szkół zawodowych.

Program ten wymaga wsparcia przez państwo. Środki pozyskane z funduszy Unii Europejskiej powinny być uzupełnione przez państwo. Decentralizacja finansów publicznych umożliwi rzeczywiste wdrożenie i skuteczną realizację.

Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa po przejęciu go do realizacji przez samorząd województwa stwarza rzeczywiste szanse rozwoju regionu.

ZASADY REALIZACJI PROJEKTÓW PROGRAMU PHARE-INRED

(PO ROZPOCZĘCIU FINANSOWANIA ZE ŚRODKÓW POMOCOWYCH Z PHARE '97)

I. ZAŁOŻENIA

Generalnym celem programu Phare-INRED (Integrated Regional Development) jest przygotowanie polskich regionów do sprawnego i efektywnego wykorzystywania Funduszy Strukturalnych. Przygotowanie to rozumie się jako wykształcenie odpowiednich umiejętności i zdolności przede wszystkim w wymiarze tych instytucji, które w przyszłości decydować będą o możliwościach korzystania z pomocy w ramach Funduszy Strukturalnych. Chodzi więc głównie o transfer wiedzy i doświadczeń umożliwiających sprawne tworzenie dokumentów planistycznych zgodnych z wymogami i standardami Unii Europejskiej oraz o przygotowanie instytucji do sprawnego zarządzania i monitorowania przyszłych działań. Celem średnioterminowym powinno być tworzenie na bazie Programu, Regionalnych Programów Operacyjnych charakterystycznych dla obszarów celu 1 polityki regionalnej Unii Europejskiej. Środki na ten cel zostaną udostępnione w kolejnej edycji Phare na 1998 rok w ramach programu SPP (Special Preparatory Programme for Structural Funds in Candidates Countries). Należy też myśleć o przygotowaniu się do tworzenia projektów o charakterze inwestycyjnym. Jednym z niezbędnych warunków do sprawnego wykorzystania Funduszy Strukturalnych jest sieć instytucji współpracujących na rzecz rozwoju regionu, które wspólnie definiują cele działania oraz podejmują dane przedsięwzięcia. Stąd też pośrednim celem programu jest promowanie współpracy instytucji regionalnych.

W ramach programu podjęte zostaną również działania o charakterze inwestycyjnym. Wspierać będą one rozwój małej infrastruktury oraz przekwalifikowania na terenach wiejskich. Działaniami o charakterze inwestycyjnym objęte zostaną województwa Małopolski.

Program Phare-INRED powstał w oparciu o prace Zespołu Zadaniowego ds. Polityki Strukturalnej, który zakończył swoje prace w 1997 roku. W trakcie tych prac przygotowano cztery zintegrowane programy pilotażowe rozwoju regionalnego. Były to:

- „Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa” - obejmuje województwa: Bielsko-Biała, Kraków, Kielce, Krosno, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów.

- „Regionalny Program Restrukturyzacji Gospodarki i Przeciwdziałania Bezrobociu w Województwach Polski Północnej” - Elbląg, Koszalin, Olsztyn, Piła, Słupsk, Suwałki, Toruń.

- „Program Restrukturyzacji i Rozwoju Gospodarki Województwa Katowickiego”.

- „Ekorozwój w Euroregionie Sprewa - Nysa - Bóbr”.

Programy te stanowią wieloletnie dokumenty planistyczne obejmujące całość problemów strukturalnych danych regionów. Należy jednak podkreślić, że stanowią one dopiero pierwszy krok w kierunku przygotowania pełnowartościowych strategii rozwoju i w dalszym ciągu wymagają zmian i ulepszeń. Program Phare-INRED przyczynić się ma do zrealizowania niektórych celów tych programów. Równocześnie w jego ramach możliwe jest prowadzenie dalszych prac studialnych służących polepszeniu analiz będących podstawą dalszych działań planistycznych. W ramach programu przyjęto założenie, że finansowane będą działania, które z jednej strony realizują cele założone w programach zintegrowanych, z drugiej zaś wypełniają warunki założone w programie Phare-INRED.

Generalnie wyróżnić można - używając terminologii programów pomocowych - dwa komponenty programu.

II. KOMPONENTY PROGRAMU PHARE-INRED.

Program obejmuje dwa komponenty z których na realizację pierwszego przeznaczono kwotę 3 milionów ECU, na realizację drugiego zaś kwotę 12 milionów ECU.

1. ROZWÓJ INSTYTUCJI REGIONALNYCH (3 MLN ECU)

W ramach tych działań główny nacisk położony będzie na rozwój instytucji oraz zasobów ludzkich w celu zwiększenia możliwości absorpcyjnych regionów w kontekście wprowadzenia Funduszy Strukturalnych. Szczególnie przydatne w tym kontekście wydaje się przeprowadzenie szkoleń oraz zapewnienie transferu wiedzy i umiejętności z krajów już objętych działaniem Funduszy Strukturalnych na tereny objęte programem.

Komponent ten działał będzie w czterech regionach objętych programem. Przewiduje się następujący podział środków między poszczególne regiony:

Małopolska - 900 tys. ECU

Województwa Polski Północnej - 900 tys. ECU

Województwo Katowickie - 900 tys. ECU

Euroregion Nysa - Sprewa - Bóbr - 300 tys. ECU

W przypadku niewykorzystania wyżej wymienionych środków w całości, do kompetencji Pełnomocnika ds. Programu (PAO - Programme Authorising Officer) należy podjęcie decyzji odnośnie ich dalszego wykorzystania.

W ramach tego komponentu możliwe będzie uzyskanie dofinansowania do trzech rodzajów działań:

1. Szkolenia dla pracowników instytucji regionalnych (80% środków), np.:

- pomoc ekspercka dla realizacji zakładanych celów;

- szkolenia w formie kursów, seminariów, straży itp. dla pracowników administracji publicznej szczebla centralnego i regionalnego zajmujących się programowaniem, monitoringiem, kontrolą wdrażania poszczególnych polityk strukturalnych;

- bezpośrednia wymiana doświadczeń i wiedzy dotyczącej opracowania programów i planów rozwojowych w obrębie zagadnień związanych z systemem polityki strukturalnej UE (dotyczy to zarówno dużych projektów, realizowanych na szczeblu krajowym, jak i małych o charakterze regionalnym i lokalnym).

2. Badania i analizy niezbędne dla regionu (5%).

3. Zakupy niezbędnego sprzętu dla instytucji regionalnych (15%) - wymagany wkład własny beneficjenta 50%.

Przewiduje się, że na szkolenia dla pracowników wiodących instytucji regionalnych wydatkowane zostanie około 80% alokacji komponentu, na badania i analizy oraz na zakupy odpowiednio po 5% oraz 15%.

W ramach programu wsparcie uzyskają przede wszystkim te instytucje, które będą miały szansę odegrać aktywną rolę w procesie wdrażania Funduszy Strukturalnych. Założenie takie preferuje więc instytucje, które posiadają długofalową strategię rozwoju, jak też mogą poszczycić się znacznymi osiągnięciami.

Biorąc pod uwagę główne kierunki wydatkowania Funduszy Strukturalnych, program będzie wspierał głównie te instytucje, których zakres działań pokrywa się z finansową alokacją środków przyznawanych w ramach Funduszy Strukturalnych. Tak więc wsparcie w ramach tego komponentu uzyskują przede wszystkim:

1. Administracja publiczna szczebla wojewódzkiego;

2. Wybrane organy administracji publicznej na szczeblu lokalnym;

3. Instytucje działające na rynku pracy (przede wszystkim Wojewódzkie Urzędy Pracy oraz Rejonowe Urzędy Pracy);

4. Administracje zajmujące się transportem;

5. Instytucje regionalne aktywnie działające na rzecz gospodarczej rekonwersji regionów (Agencje Rozwoju Regionalnego, Izby Gospodarcze, Centra Wspierania

Biznesu, Inkubatory Przedsiębiorczości, Centra Innowacji, Ośrodki Doradztwa Rolniczego);

6. Instytucje ochrony środowiska.

Przewiduje się również, że studia i analizy wykonywane będą głównie dla administracji zajmujących się działalnością planistyczną w wymiarze regionalnym.

Warunkiem uzyskania wsparcia ze środków programu na zakupy sprzętu jest finansowanie danej inwestycji przez potencjalnego beneficjenta w wysokości co najmniej 50 %. W przypadku szkoleń oraz studiów i analiz nie ustala się procentowej granicy dofinansowania, tym niemniej wkład beneficjenta powinien być jednym z kryteriów oceny projektów przez organa decyzyjne.

2. WSPARCIE INWESTYCJI W MAŁOPOLSCE - (12 MLN ECU)

W ramach programu Phare-INRED wsparcie inwestycji możliwe będzie jedynie w dziewięciu województwach Małopolski. Komponent ten będzie służył realizacji cji dwóch rodzajów przedsięwzięć:

a) **Szkolenia dla uczestników rynku pracy.** Na działania te przeznaczone zostanie 500 tys. ECU. Głównym celem tych szkoleń będzie przygotowanie pracowników do restrukturyzacji regionu, co zbieżne jest z koniecznością przekwalifikowania i zredukowania zależności ludności tego regionu od rolnictwa i zwiększenia zatrudnienia poza tym sektorem. Przewiduje się, że powyższe programy szkoleniowe dotyczyć będą zarówno szkolenia obecnych pracowników poprzez udzielanie zachęt finansowych dla pracodawców oraz szkolenie bezrobotnych poprzez bezpośrednią organizację kursów, spełniających określone potrzeby regionu, w tym rozwój przedsiębiorczości.

Oczekiwane rezultaty:

- określenie zapotrzebowania na umiejętności w regionie,
- podniesienie poziomu umiejętności pracowników w sektorach wykazujących potencjał rozwojowy,
- podniesienie poziomu umiejętności bezrobotnych w sektorach wykazujących potencjał rozwojowy, w tym rozwój przedsiębiorczości.

b) **Rozwój infrastruktury lokalnej oraz ochrona i poprawa środowiska naturalnego.** Na ten cel przeznaczono 11.5 mln ECU. Plan dla Małopolski określa potrzebę rozwoju infrastruktury technicznej w regionie, która nie tylko podniosłaby jego jakość i atrakcyjność dla potencjalnych inwestorów, lecz także stworzyłaby możliwości zatrudnienia w sektorach pozarolniczych poprzez stworzenie i realizację różnych programów pomocowych. Projekty służyć będą rozbudowie infrastruktury lokalnej niezbędnej dla rozwoju regionu. Zgodnie z praktyką obowiązującą w krajach Unii Europejskiej w projektach powinna być widoczna dbałość o ochronę środowiska naturalnego. Beneficjenci powinni zagwarantować wkład własny w przedsięwzięcie w wysokości minimum 50% projektu. Wielkość udziału środków progra-

mu nie może być mniejsza niż 50 tys. ECU i nie może przekroczyć 300 tys. ECU. Beneficjentem przedsięwzięć realizowanych w ramach wsparcia dla małych projektów infrastrukturalnych mogą być gminy bądź związki gmin.

Zgodnie z praktyką ustaloną w ramach poprzednich programów rozwoju regionalnego Phare wsparcie infrastruktury technicznej opierać się będzie na kryteriach doboru przyjętych dla tych programów tzn.:

- tworzenie udogodnień dla młodych i średnich przedsiębiorstw np. inkubatory biznesu, centra technologii, itp;
- ulepszenia bezpośrednio związane z terenami przemysłowymi np. dostęp dróg, lokalna telekomunikacja, usuwanie zbędnych budynków oraz pakiety działań proekologicznych na małą skalę w wyznaczonych „strefach regeneracji przemysłowej”;
- projekty, które są częścią ogólnego lokalnego lub regionalnego planu rozwoju, i które mają za zadanie poprawę stanu urządzeń socjalnych lub potencjału terenu.

Wiele terenów w Małopolsce zostało dotkniętych klęską powodzi i dlatego w ramach niniejszego pod-projektu nacisk położony będzie również na wspieranie odbudowy infrastruktury technicznej, spełniającej powyższe kryteria.

Podczas gdy plan dla Małopolski określa konkretne problemy ochrony środowiska naturalnego spowodowane zanieczyszczeniem wód i potrzebę wdrażania niewielkich projektów związanych z retencją wody, niedawna klęska powodzi zdezaktualizowały tę analizę jeśli chodzi o działania priorytetowe. Dlatego niezwykle istotne jest pilne przeprowadzenie ponownej oceny priorytetów związanych z ochroną środowiska, tak by określić konkretne projekty zajmujące się najpilniejszymi kwestiami odnoszącymi się do zanieczyszczenia środowiska naturalnego. W efekcie tego udzielona zostanie pomoc dla takich projektów, które odnoszą się do opisanych powyżej wytycznych, i które są realizowane przy bliskiej współpracy z innymi programami w celu uniknięcia dublowania się działań lub podwójnego finansowania.

Oczekiwane rezultaty:

- ustanowienie lub odbudowa udogodnień dla małych i średnich przedsiębiorstw,
- poprawa stanu terenów przemysłowych poprzez odbudowę zniszczeń spowodowanych niedawnymi powodziąmi,
- poprawa stanu urządzeń socjalnych i środowiska naturalnego terenu, w tym również poprzez odbudowę lub wymianę po klęsce powodzi.

III. STRUKTURA INSTYTUCJONALNA PROGRAMU PHARE-INRED.

W ramach programu Phare-INRED konieczna jest współpraca wielu instytucji począwszy od szczebla gminnego poprzez regionalne aż do ciał powołanych na szczeblu centralnym.

Na szczeblu centralnym realizację programu monitorować i koordynować będzie Krajowy Komitet Doradczo-Monitorujący, złożony z przedstawicieli ministerstw realizujących w ramach struktur państwa politykę regionalną. Zadania Krajowego Komitetu Doradczo-Monitorującego nie zamykają się jedynie w obrębie programu Phare-INRED i dotyczą całości działań realizowanych w ramach polityki regionalnej państwa. W kontekście programu Phare-INRED zadania Krajowego Komitetu Doradczo-Monitorującego obejmują w szczególności:

1. zapewnienie właściwej realizacji programu, a zwłaszcza zapewnienie adekwatności podejmowanych i planowanych działań z ogólnymi celami programu;
2. identyfikację i likwidację barier utrudniających implementację programu;
3. monitoring i ewaluację działań podjętych w trakcie realizacji programu;
4. wysuwanie w stosunku do jednostki zarządzającej propozycji działań korygujących proces wdrażania programu;
5. programowanie działań w ramach przyszłych programów rozwoju regionalnego w oparciu o doświadczenia z realizacji programu Phare-INRED.

Osobą odpowiedzialną za realizację programu jest minister przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej, pełniący funkcję PAO (Programme Authorising Officer). W ramach swoich uprawnień zatwierdza on każdy kontrakt zawarty w ramach programu oraz podejmuje najważniejsze decyzje dotyczące realizacji.

Role jednostki wdrażającej (Programme Management Unit) program Phare-INRED pełnić będzie Polska Agencja Rozwoju Regionalnego (PARR). W realizacji komponentu 02 programu korzystać będzie ona z pomocy Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA). PARR odpowiadać będzie za sprawną realizację programu, terminowe przedstawianie dokumentów obejmujących jego całość oraz jego monitoring finansowy. W gestii PARR pozostaje również informowanie PAO o zgodności realizowanych i planowanych działań z celami i zasadami programu, bądź jej braku. W trakcie realizacji programu PARR przedsięwzięcie również takie działania, które przyczynią się do realizacji celów programu w wymiarze wszystkich regionów objętych programem. Zgodnie z zasadą subsydyjności chodzi tu o te przedsięwzięcia, które realizowane na szczeblu centralnym przyczynią się do zmniejszenia kosztów i bardziej efektywnej realizacji.

Najważniejszymi instytucjami działającymi na szczeblu regionalnym będą Regionalne Komitety Sterujące (RKS), które powinny być złożone z przedstawicieli najważniejszych aktorów regionalnych zaangażowanych w proces kreowania i realizacji polityki rozwoju społeczno-gospodarczego regionu. O składzie Komitetów decydują wojewodowie (z wyjątkiem Euroregionu "Nysa-Sprewa-Bóbr", w którym najwyższym organem wykonawczym jest Konwent Stowarzyszenia Gmin). Rolą RKS jest dbałość o właściwe przeznaczenie środków finansowych w ramach programu. RKS oceniać będzie projekty zgłoszone dofinansowania, biorąc pod uwagę ich wartość merytoryczną oraz przydatność dla regionu. Stąd też zasadne jest stwierdzenie, że RKS odpowiada za merytoryczną wartość projektów, które uzyskają dofinanso-

wanie w ramach programu Phare-INRED. Decyzja RKS o przyznaniu dofinansowania do realizacji danego projektu przesądza o dopuszczeniu do dalszej procedury. W posiedzeniach RKS, w czasie których będą podejmowane decyzje odnośnie podziału środków finansowych pochodzących z Phare, powinien uczestniczyć przedstawiciel PAO z prawem wyrażania opinii. Podczas podejmowania decyzji o finansowaniu RKS powinien kierować się:

1. zgodnością proponowanych działań z celami programu Phare-INRED;
2. zgodnością proponowanych działań z celami odpowiedniego zintegrowanego programu rozwoju;
3. szacunkiem wpływu danego działania na rozwój regionu;
4. efektywnością podejmowanych działań.

W celu zapewnienia sprawnej obsługi Regionalnych Komitetów Sterujących powstaną Sekretariaty. Będą to biura zorganizowane przez RKS w celu bieżącej obsługi potencjalnych beneficjentów i samego RKS. Do ich zadań należeć będzie zwłaszcza bieżąca informacja o Programie, wydawanie i przyjmowanie wniosków, przygotowanie posiedzeń RKS.

W swojej pracy Sekretariaty Regionalnych Komitetów Sterujących korzystać będą mogły z pomocy doradczej zapewnionej przez PARR. Firma świadcząca pomoc doradczą zobowiązana będzie między innymi do oceny każdego złożonego wniosku w formie skróconego opisu oceniającego zgodność proponowanych działań z celami programu Phare-INRED, odpowiednim programem pilotażowym oraz szacującym możliwości przeprowadzenia proponowanych działań w regionie.

Program oparty jest na założeniu, że wszystkie działania zostaną zaprojektowane przez instytucje mogące się stać ich potencjalnymi beneficjentami. Pozwala to przypuszczać, że projekty odzwierciedlać będą w pełni rzeczywiste potrzeby aplikujących instytucji oraz że realizować będą ich własną strategię rozwojową. Pozwala to również mieć nadzieję, że właśnie te instytucje, które otrzymają wsparcie pełnić będą wiodącą rolę w przygotowaniu danych regionów do korzystania z Funduszy Strukturalnych, jedynie bowiem takie instytucje będą miały szansę przygotować i zaprezentować odpowiedni wniosek opisujący przewidywane działania.

IV. PROCEDURA UZYSKANIA DOFINANSOWANIA PROJEKTU Z PROGRAMU PHARE-INRED.

Przewiduje się, że wszystkie projekty przygotowane zostaną przez potencjalnych beneficjentów w regionach. Wnioski o dofinansowanie powinny zostać przygotowane zgodnie z formami stanowiącymi załączniki do Planu Strategicznego programu Phare-INRED.

Wnioski powinny zostać złożone do:

1. Sekretariatów RKS - w przypadku projektów odnoszących się do komponentu 01
2. FAPA bądź jej jednostek terytorialnych - w przypadku projektów odnoszących się do komponentu 02.

Po złożeniu wniosku rozpocznie się procedura sprawdzająca i kwalifikacyjna. W przypadku projektów dotyczących komponentu 01 oceny wniosków dokona doradca zgodnie z opisanymi powyżej kryteriami. W przypadku komponentu 02 oceny takiej dokonają pracownicy FAPA. Podkreślić należy, że zarówno doradcy jak też FAPA ponoszą pełną odpowiedzialność za przedstawienie do Sekretariatu RKS opinii o każdym wnoszonym projekcie, która musi być znana wszystkim osobom uczestniczącym w posiedzeniu RKS. W przypadku stwierdzenia braków bądź błędów formalnych doradcy i FAPA są zobowiązani je wskazać.

Decyzja o finansowaniu danego projektu zapadać będzie na posiedzeniu RKS. RKS zobowiązany jest również określić wielkość tego finansowania. W procesie przyznawania środków RKS nie może przekroczyć limitu ustalonego dla danego regionu.

Zatwierdzone przez RKS aplikacje wpływać będą do:

1. PARR w przypadku projektów odnoszących się do komponentu 01,
2. FAPA (centrala w Warszawie) w przypadku projektów odnoszących się do komponentu 02.

Zarówno PARR jak też FAPA zachowują prawo odrzucenia projektów w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości formalnych.

Zatwierdzone projekty umieszczone będą w Programach Pracy i akceptowane przez Komisję Europejską. W przypadku małych projektów infrastrukturalnych do rozpoczęcia procedur przetargowych nie jest konieczna akceptacja Programu Pracy i wystarcza akceptacja listy projektów.

Kontrakty na realizację danych projektów zawierane będą zgodnie z regułami i zasadami opisanymi w DIS Manual (Decentralised Implementation System Manual) z wyłączeniem małych projektów infrastrukturalnych, gdzie obowiązywało będzie prawo polskie (bez preferencji krajowych).

Wszystkie kontrakty wymagają akceptacji PAO.

V. HARMONOGRAM WDRAŻANIA PROGRAMU PHARE-INRED.

Przewiduje się, że początek realizacji programu nastąpi w maju 1998 roku. W początkowym okresie program działał będzie w oparciu o środki Counterpart Fund (CPF). Wdrożenie projektów w ramach komponentu 01 nastąpi do końca 1999 roku. Małe projekty infrastrukturalne będą mogły być realizowane do końca 2000 roku.

DYSKUSJA

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

W imieniu Stowarzyszenia Gmina Małopolski mam przyjemność powitać Państwa na dzisiejszej konferencji "Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa - Integracja Polski z Unią Europejską". To już kolejna konferencja, którą Stowarzyszenie Gmin Małopolski organizuje na ten temat. W 1995 roku również spotkaliśmy się w magistracie krakowskim, debatując o tych tak ważnych dla Małopolski sprawach.

Z przyjemnością witam wszystkich uczestników naszej konferencji, przybyłych z terenu Małopolski od Rzeszowa, Dukli po Bielsko i Częstochowę. Widzę na sali przewodniczącego klubu parlamentarnego Unii Wolności, pana Tadeusza Syryjczyka, a z Podhala pana senatora Franciszka Księdzulatorza-Bachledę. Jest też pan poseł Zarębski.

Dziękuję za przybycie referentom: ministrowi Gwidonowi Wójcikowi, Wiceprezesowi Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, ministrowi Januszowi Radziejowskiemu, Podsekretarzowi Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Głównemu Konserwatorowi Przyrody, bo Małopolska to piękna przyroda, to również promocja turystyki w ramach programu rozwoju Małopolski. Tak szerokie spojrzenie na te sprawy reprezentują nasi dzisiejsi goście. Witam również pana ministra Dariusza Sobkówa, Dyrektora Generalnego Komitetu Integracji Europejskiej, który przybył w zastępstwie Ryszarda Czarneckiego. Witam Jana Grabskiego, Prezesa Zarządu Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa, reprezentującego wojewodę tarnowskiego, który przewodniczy do jesieni Małopolskiej Radzie Regionalnej, złożonej z przedstawicieli 9 województw Małopolski, bowiem to wojewodowie i samorządy Małopolski są gospodarzami Programu. Pan prezes Grabski tymi sprawami

na bieżąco kieruje. Witam bardzo serdecznie Ryszarda Masłowskiego, Wojewodę Krakowskiego występującego w imieniu Małopolskiej Rady Regionalnej. Dojedzie do nas jeszcze pani minister Maria Zwolińska, Dyrektor Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Jej referat został powielony i można z niego już korzystać przygotowując się do dyskusji.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa jest jedynym programem wprowadzanym na taką skalę w jednym z regionów Polski. Samorządy małopolskie od kilku lat przygotowywały się do jego realizacji i obecnie go wdrażają. Środki pomocowe z Unii Europejskiej do wysokości 12 mln ECU z przeznaczeniem na inwestycje infrastrukturalne, przy założeniu, że gminy wyłożą tyle samo, wyróżniają ten program. To jest sprawa, którą możemy i powinniśmy traktować jako poligon doświadczalny w Małopolsce i przecierać szlaki wiodące do korzystania ze środków pomocowych z Unii Europejskiej.

Zarząd Stowarzyszenia Gmin Małopolski nie realizuje tego programu, jednakże poprzez nasze konferencje, poprzez nasze wydawnictwa, poprzez stałą obserwację i lobbing na rzecz tego programu, jak na przykład dzisiejsza konferencja, władze SGM chcą włączyć się w ten program. Wielka praca odbywa się teraz w gminach, a wsparcie ze strony różnych ministerstw, nie tylko Ministerstwa Rolnictwa i Komitetu Integracji Europejskiej, ale również ze strony Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Ministerstwa Ochrony Środowiska, to ważne dodatkowe pola współpracy i wymiany informacji, aby wiedzieć, co robimy i w jakim stopniu te resorty mogą w swoich działaniach ten program potraktować jako ważny i jako pilotowany przez osoby dla niego życzliwe w Warszawie, w Małopolsce i Brukseli. Ten trójkąt jest konieczny. Sama Małopolska nie wystarczy, jeśli mają być zaangażowane środki pomocowe na dużą skalę. Musi być również współpraca przedstawicieli rządu, bo za pośrednictwem rządu odbywa się współpraca z Unią Europejską i również w tym wymiarze Małopolsko-rządowym muszą być przygotowywane propozycje, odpowiednio pilotowane, osłaniane i wspierane. Podkreślam, że to jedyny program o charakterze inwestycyjnym spośród różnych programów w Polsce realizowanych.

Jeszcze jedna uwaga. Nie chcemy ludzi traktować jak przedmioty, przeganiać ich ze wsi do miast. Małopolska ma swoistą strukturę zamieszkania. Nie chodzi nam bynajmniej o to, żeby ludzi przerzucać do blokowisk i czynić z nich miejski lumpenproletariat. Program stanowi szansę rozwoju dla naszego obszaru, w tym również jeśli idzie o rolnictwo i agroturystykę. Turystyka Małopolska to są kolejne podtytuły Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Gdyby nastąpiła prosta farmeryzacja Polski, to 600 tysięcy ludzi zasiliłoby szeregi bezrobotnych. Chodzi natomiast o to, żeby zmienić produkcję, tych kilkuhektarowych gospodarstw. Tym wielkiej rewolucji się nie robi, nie przepędzi się ludzi z roli jak w XIX wieku, gdy musieli oni opuszczać swoje miejsca zamieszkania w poszukiwaniu chleba w miastach. Chleba gorzkiego często, szczególnie obecnie, gdy i miasta mają spore problemy. Tyle tytułem wstępu.

Z uwagi na to, że pani minister Zwolińska przyjedzie o godz. 12, poproszę Jana Grabskiego, Prezesa Zarządu Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa o wprowadzenie do dyskusji.

JAN GRABSKI

PREZES ZARZĄDU MAŁOPOLSKIEGO PROGRAMU ROZWOJU WSI I ROLNICTWA

Myślę, że nie ma nikogo na tej sali, kto by nie znał Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Toteż nie będę go omawiał, raczej powiem o tym wszystkim, co wydarzyło się w tym roku.

Otóż Program wszedł już w fazę realizacji, jak powiedział pan minister Barczyk i musimy rozdysponować w tym roku 11,5 mln ECU na projekty inwestycyjne, to znaczy wykorzystać je zgodnie z zasadami określonymi w dokumentach Unii Europejskiej i przyjętymi przez nasz rząd. W tym roku realizujemy wsparcie dla małych projektów inwestycyjnych. To, że możemy dzisiaj mówić już o realizacji Małopolskiego Programu jest efektem wykorzystywania doświadczeń zespołu zadaniowego ds. polityki strukturalnej, bo Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa jest jednym z efektów prac tego zespołu.

W tym roku realizujemy program pod nazwą PHARE INRED, który się ogranicza do małych projektów inwestycyjnych. Jego generalnym celem jest przygotowanie polskich regionów do sprawnego i efektywnego wykorzystywania funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Rozumiemy to jako wykształcenie odpowiednich umiejętności i zdolności wśród instytucji, które w przyszłości decydować będą o możliwościach korzystania z pomocy z funduszy strukturalnych. Chodzi więc głównie o transfer wiedzy i doświadczeń umożliwiających sprawne tworzenie dokumentów planistycznych zgodnych z wymogami i standardami Unii Europejskiej oraz o przygotowanie instytucji do sprawnego zarządzania i monitorowania przyszłych działań.

Celem średnioterminowym powinno być stworzenie regionalnych programów operacyjnych. Prace nad nimi już trwają. Środki na ten cel zostaną udostępnione w kolejnej edycji PHARE, po przygotowaniu regionów do wykorzystania tych środków.

Należy też myśleć o przygotowaniu projektów o charakterze inwestycyjnym, a jednym z niezbędnych warunków sprawnego wykorzystania funduszy strukturalnych jest sieć instytucji pracujących na rzecz rozwoju danego regionu. Funkcjonujące dzisiaj w każdym województwie agencje rozwoju regionalnego czy ośrodki doradztwa rolniczego realizują własne programy działania, które służą głównie rozwojowi tych instytucji, gdyż one mają charakter spółek prawa handlowego i głównym wysiłkiem jest to, aby utrzymać się na rynku, aby zabezpieczyć sfinansowanie tej instytucji, natomiast często ich rola w kreowaniu rozwoju ekonomicznego jest dosyć ograniczona.

W ramach Programu podjęte zostaną działania o charakterze inwestycyjnym, o których już mówiłem, wspierające rozwój małej infrastruktury oraz przekwalifikowanie ludzi na terenach wiejskich. Podjęte zostaną również działania o charakterze inwestycyjnym. Program PHARE powstał, jak już powiedziałem, w oparciu o prace zespołu zadaniowego ds. polityki strukturalnej, który zakończył swoje prace w roku 1997. Przygotowane zostały cztery zintegrowane programy pilotażowe rozwoju regionalnego. Jednym z nich był program, który dotyczy Małopolski.

Czym są te programy? Są to wieloletnie dokumenty planistyczne obejmujące całość problemów strukturalnych danych regionów. Należy jednak podkreślić, że są one dopiero pierwszym krokiem do przygotowania pełnowartościowych strategii rozwoju i w dalszym ciągu wymagają zmian i ulepszeń, gdyż zespół projektujący ograniczał się do małych miasteczek i wsi, do problemów rolnictwa. Nie mieliśmy ambicji wpływać na rozwój gospodarczy całego regionu. Dzisiaj wobec decentralizacji państwa i programowania regionalnego należy wykorzystać dorobek tego zespołu do stworzenia dokumentu czy też projektu programu rozwoju całego regionu, uwzględniający wszystkie aspekty związane z jego rozwojem gospodarczym.

Stosowne przygotowania trwają. Zarząd Programu oddziałuje na środowisko naukowe, głównie krakowskie, aby włączyć je do prac nad tworzeniem stosownego dokumentu. Program PHARE INRED przyczynić się ma do zrealizowania niektórych celów tak tworzonych programów. W jego ramach możliwe jest też prowadzenie dalszych prac studialnych, co też robimy, służących ulepszeniu analiz będących podstawą dalszych działań planistycznych. W programie przyjęto, że finansowane będą te działania, które, z jednej strony, realizują cele założone w programach zintegrowanych, z drugiej zaś, wypełniają warunki programu PHARE INRED.

Generalnie wyróżnić możemy dwa komponenty programu PHARE INRED. Jest to kwota 3 mln ECU, przeznaczona na cztery zintegrowane programy rozwoju Małopolski i podzielona na prace związane z rozwojem programu. Do dyspozycji Małopolski będzie więc kwota 900 tys. ECU, ale głównym dysponentem jest Polska Agencja Rozwoju Regionalnego.

W jaki sposób te środki będą wykorzystywane? Otóż głównie będą one kierowane na szkolenia dla pracowników instytucji regionalnych, na pomoc ekspercką dla realizacji zakładanych celów, na szkolenia w formie kursów, seminariów dla pracowników administracji publicznej szczebla centralnego i regionalnego, zajmujących się programowaniem, monitorowaniem i kontrolą wdrażania poszczególnych zadań wynikających z polityki strukturalnej oraz na bezpośrednią wymianę doświadczeń dotyczących opracowania programów i planów rozwojowych w obrębie zagadnień związanych z polityką strukturalną Unii Europejskiej. Będą te środki przeznaczone na analizy niezbędne dla regionu oraz, w mniejszym stopniu, na wyposażenie instytucji, które będą wpływać i realizować politykę regionalną.

Gdy weźmiemy pod uwagę główne kierunki wydatkowania funduszy strukturalnych, Program będzie wspierał głównie te instytucje, których zakres działania

pokrywa się z alokacją środków przyznanych w ramach Funduszy Strukturalnych. Tak więc wsparcie uzyskają przede wszystkim administracja publiczna szczebla wojewódzkiego, wybrane organy administracji publicznej na szczeblu lokalnym, instytucje działające na rynku pracy, a do nich należy zaliczyć wojewódzkie urzędy pracy oraz rejonowe urzędy pracy, administracje zajmujące się transportem, instytucje regionalne aktywnie działające na rzecz gospodarczej rekonwersji regionów, a więc agencje rozwoju regionalnego, izby gospodarcze, centra wspierania biznesu, inkubatory przedsiębiorczości, centra innowacji oraz ośrodki doradztwa rolniczego.

Ze środków mogą też korzystać instytucje ochrony środowiska, bo walory przyrodnicze i ochrona środowiska zajmują kluczowe miejsce we wszystkich programach. Przewiduje się, że będą finansowane studia i analizy wykonywane dla administracji zajmujących się działalnością planistyczną o wymiarze regionalnym. Warunkiem uzyskania wsparcia ze środków Programu na zakupy jest finansowanie danej inwestycji bez beneficjenta, w wysokości co najmniej 50%.

Teraz chciałem się skupić na komponencie, który dotyczy wsparcia inwestycji w Małopolsce w wysokości 12 mln ECU. I tak na szkolenia dla uczestników rynku pracy przewiduje się 500 tys. ECU. Głównym celem tych szkoleń będzie przygotowanie pracowników do restrukturyzacji regionu, co wiąże się z koniecznością przekwalifikowania i redukcji uzależnienia regionu od rolnictwa oraz koniecznością zwiększania zatrudnienia poza tym sektorem. Oczekiwane rezultaty to określenie zapotrzebowania na umiejętności w regionie, podniesienie poziomu umiejętności pracowników sektora wykazujących potencjał rozwojowy oraz podniesienie poziomu umiejętności bezrobotnych w sektorach wykazujących potencjał rozwojowy, w tym rozwój przedsiębiorczości. Natomiast 11,5 mln ECU przeznaczono na rozwój infrastruktury lokalnej oraz ochronę i poprawę środowiska naturalnego. Program określa potrzeby rozwoju infrastruktury technicznej w regionie, która nie tylko podniosłaby jego atrakcyjność dla potencjalnych inwestorów, lecz także stworzyłaby możliwość zatrudnienia w sektorach pozarolniczych poprzez opracowanie i realizację różnych programów pomocowych. Projekt ten służy rozbudowie infrastruktury lokalnej, niezbędnej dla rozwoju regionu, zgodnie z praktyką obowiązującą w krajach Unii Europejskiej.

W projektach powinna być widoczna dbałość o ochronę środowiska. Ja z uporem maniaka to powtarzam, bo to często jest tak samo ważny cel do osiągnięcia jak i sam projekt inwestycyjny. W każdym z tych projektów beneficjenci powinni zagwarantować wkład własny w wysokości minimum 50% wartości projektu. Udział środków Programu nie może być mniejszy niż 50 tys. ECU i nie może przekroczyć 300 tys. ECU.

Beneficjentem przedsięwzięć realizowanych jako wsparcie dla małych projektów mogą być gminy bądź związki gmin i zgodnie z dotychczasową praktyką wsparcie infrastruktury technicznej podlegać będzie kryteriom doboru przyjętym dla programów zmierzających do tworzenia dogodności dla małych i średnich przedsię-

biorstw, jak inkubatory biznesu, centra technologii, ulepszenia bezpośrednio związane z terenami przemysłowymi (dostępność dróg, lokalna telekomunikacja, usuwanie zbędnych budynków), pakiety działań proekologicznych na małą skalę w wyznaczonych strefach regeneracji przemysłowej oraz projekty, które są częścią ogólnego lokalnego lub regionalnego planu rozwoju, i które mają za zadanie poprawę stanu urządzeń socjalnych lub potencjału terenu. Wiele terenów w Małopolsce doświadczyło klęski powodzi, dlatego położono nacisk na wsparcie odbudowy infrastruktury technicznej spełniającej powyższe kryteria.

Nasz plan oznacza początek myślenia w kategoriach rozwoju regionalnego, określa problemy z zakresu ochrony środowiska związane z zanieczyszczeniem wód i retencją wody. Ostatnie doświadczenia wzmocniają tę tezę. Dlatego też jest zalecane, aby niezwykle pilnie przeprowadzić ponowną ocenę priorytetów związanych z ochroną środowiska, by wyłonić projekty zmierzające do budowy małych zbiorników retencyjnych, a także odnoszące się do zanieczyszczenia środowiska naturalnego.

Określone są też rezultaty, na które oczekują donatorzy albo też ci, którzy odpowiadają za Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Otóż to są na pewno udogodnienia dla małych i średnich przedsiębiorstw, co się wiąże z tworzeniem miejsc pracy, poprawą stanu terenów przemysłowych poprzez odbudowę zniszczeń spowodowanych niedawną powodzią oraz poprawą urządzeń socjalnych i środowiska naturalnego terenów, w tym również poprzez odbudowę lub wymianę po klęsce powodzi.

Proszę Państwa, chciałbym teraz powiedzieć o strukturze instytucjonalnej programu PHARE INRED. Otóż w ramach tego programu ma współpracować ze sobą wiele instytucji począwszy od szczebla gminnego oraz po instytucje regionalne. Na tej sali mamy takich przedstawicieli. Na szczeblu centralnym program monitorowany i koordynowany jest przez Krajowy Komitet Doradczo-Monitorujący złożony z przedstawicieli ministerstw realizujących państwową politykę regionalną. Zadania Krajowego Komitetu Doradczo-Monitorującego nie ograniczają się tylko do programu PHARE INRED i dotyczą całości działań realizowanych w ramach polityki regionalnej państwa. Osobą odpowiedzialną za realizację tego programu jest Przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej i on zatwierdza każdy kontrakt oraz podejmuje najważniejsze decyzje odnośnie realizacji Małopolskiego Programu.

Funkcję jednostki wdrażającej pełni Polska Agencja Rozwoju Regionalnego, która podjęła do pomocy Fundację Pomocy dla Rolnictwa. Głównym beneficjentem jest gmina. O wszelką pomoc merytoryczną z zakresu tych projektów należy się zwracać do Fundacji FAPA (Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa). Funkcjonuje też regionalna struktura i jest nią Małopolska Rada Regionalna, która pełni funkcję regionalnego komitetu sterującego i składa się z wojewodów oraz przewodniczących sejmików samorządowych. Ważnym ciałem jest tak zwany zespół opiniodawczy. Wojewodowie skierowali do niego po trzy osoby z każdego województwa. Głównym zadaniem tego zespołu będzie ułożenie listy rankingowej projektów skierowanych do finansowania.

Funkcjonuje też 3-osobowy zarząd programu, który ma obowiązek powołać sekretariat złożony z ludzi, którzy mieli już do czynienia z wykorzystaniem Funduszy Strukturalnych. Zakończyła się organizacja biura. Powołano dyrektora, znaleziono siedzibę i dzisiaj jesteśmy na etapie wyposażania biura, które znajduje się w siedzibie Agencji Rozwoju Krakowskiego przy ul. Kordylewskiego 11 w Krakowie.

Co do tej pory działo się z Małopolskim Programem? Otóż z końcem maja i na początku czerwca w każdym z województw odbyły się seminaria i szkolenia dla beneficjentów z udziałem FAPA. Omówiono wnioski oraz priorytety, które są kierowane do finansowania. Termin zgłaszania tych projektów to koniec czerwca. Przez lipiec i sierpień stosowne komisje techniczne i komisje kwalifikacyjne mają przygotować do zatwierdzenia Małopolskiej Radzie Regionalnej wnioski lub listę rankingową, bo ostateczną decyzję podejmie właśnie Małopolska Rada Regionalna i od tej decyzji raczej już nie będzie odwołań. Jest pewne zagrożenie, czy aby wszystkie projekty będą najwyższej jakości? Jeżeli nie uda nam się do końca czerwca znaleźć wystarczająco dużo projektów, prawdopodobnie zaistnieje potrzeba uruchomienia drugiej edycji. Podejrzewam, że będzie to możliwe dopiero od połowy września.

Zachęcam Państwa do składania wniosków. Jest to dobry sposób uczenia się i sięgania po tego typu środki, bo z wypowiedzi ministra Balczerowicza wyraźnie wynika, że dla regionów będą środki tylko takie, a zwłaszcza dla tych regionów, które przedstawią sensowne plany rozwoju. Myślę, że tu w Małopolsce zapoczątkowaliśmy już myślenie w tych kategoriach, że środki nie będą przydzielane, natomiast można się będzie o nie ubiegać na podstawie dobrze przygotowanego planu rozwoju regionalnego.

Jeżeli są jakieś pytania, to bardzo chętnie odpowiem. Chcę także dodać, że w tej chwili zarząd stara się złożyć wnioski, które by zlikwidowały niedoskonałości Programu. To się wiąże z problemami kształtowania przestrzeni i połączenia Programu z planami zagospodarowania przestrzennego. Chcemy to sfinansować z dwóch źródeł, czyli z Funduszu Współpracy czy też na podstawie złożonego wniosku do KDN. Być może znajdziemy te środki i będziemy nadal rozwijać Program.

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

Dziękuję bardzo prezesowi Grabskiemu. Teraz poproszę o wystąpienie przedstawiciela Komitetu Integracji Europejskiej, który to komitet opiniuje programy pomocowe Unii Europejskiej. Minister Dariusz Sobków wystąpi w imieniu ministra Ryszarda Czarneckiego.

DARIUSZ SOBKÓW

KOMITET INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Pragnę przedstawić kilka elementów, które w procesie negocjacji będą decydować o stanowisku strony polskiej. Mając na uwadze, że kwestie techniczne i szcze-

głowe były już przed chwilą omawiane, ustaliłem z prof. Kołodziejczykiem, że również on będzie się wypowiadał w imieniu Komitetu. Dlatego skoncentruję się na stanowisku strony polskiej i na niektórych elementach strategicznych, które będą decydujące w negocjacjach na temat członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Aktywnie uczestnicząc w procesie integracji europejskiej Polska będzie kładła nacisk na obowiązującą w Unii i znaną ze społecznej nauki kościoła zasadę pomocniczości, która gwarantuje nie tylko poszanowanie dla suwerenności narodowej oraz zabezpieczenie kompetencji władz regionalnych i samorządowych, ale stwarza też możliwość aktywnego udziału społeczności lokalnych w życiu społeczno-gospodarczym kraju. To ważne, bo potrzeba pełnej ale i świadomej akceptacji ze strony polskiego społeczeństwa dla działań integracyjnych ma bardzo duże znaczenie ze względu na to, iż konsekwencje podpisania przez Polskę traktatu członkowskiego będą miały wpływ na życie każdego obywatela.

W międzyresortowym zespole powstał raport dotyczący negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską. Przedstawione w nim zostały stanowiska dotyczące problemów negocjacyjnych w poszczególnych tematach. W przypadku niektórych spraw Polska będzie się starała o wprowadzenie okresów przejściowych ze względu na poważne skutki ekonomiczne i społeczne, jakie mogłyby się wiązać z prowadzeniem regulacji unijnych, zgodnych ze wspólnotowym harmonogramem ich przyjęcia. Okresy przejściowe nie mogą jednak zakłócić prawidłowego uczestnictwa Polski w rynku wewnętrznym Unii, którego Polska będzie integralną częścią. Dlatego wypracowane w trakcie negocjacji formuły przejściowe muszą być precyzyjnie zdefiniowane i przedmiotowo ograniczone.

Jedno słowo wyjaśnienia. Termin negocjacje członkostwa Polski w Unii Europejskiej jest niekiedy błędnie rozumiany. Odnosi się wrażenie, że do stołu zasiadają partnerzy, a każda ze stron ma niejako tę samą ilość środków do wynegocjowania. Faktycznie jednak wygląda to inaczej. Przede wszystkim państwo kandydujące bierze na siebie odpowiedzialność, zobowiązanie do wprowadzenia wszystkich przepisów do swojego prawa wewnętrznego. Same negocjacje zaś dotyczą często okresów przejściowych, w niektórych ściśle określonych i ograniczonych elementach. To trzeba mieć na uwadze. W negocjacjach nie zakłada się, że można w jakiś sposób ogromne obszary prawa wewnętrznego zastrzec sobie na czas nieokreślony. Chodzi o wybrane elementy i na czas ściśle określony.

Odnosnie dostosowania Polski do jednolitego rynku podkreślamy, że proces liberalizacji przepływu towarów, usług i środków produkcji stanowi od 1989 roku jeden z filarów polskiej przemiany rynkowej. Proces ten jest daleko zaawansowany w przepływie towarów przemysłowych, słabiej towarów rolnych, usług i kapitału, a najslabiej w przepływie osób. Dalszą liberalizację traktujemy jako element długookresowej strategii gospodarczej, zmierzającej do wydatnego zwiększenia stopnia konkurencyjności na rynku europejskim. Funkcjonowanie rynku wewnętrznego Unii Europejskiej związane jest oprócz świadczenia usług oraz przepływu towarów i ka-

pitałów również ze swobodą przepływu osób. W trakcie negocjacji będziemy zmierzali do pełnego włączenia się w ten system tak, aby każdy obywatel Polski miał jak najszybciej możliwość dokonywania wyboru miejsca pracy również poza granicami kraju. Ten element może być jakąś formą rekompensaty z tytułu ewentualnych strat, również strat na rynku pracy, po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Polskie rolnictwo i obszary wiejskie podlegają przemianom, które są w dużej mierze efektem nowej sytuacji ekonomicznej, a nie tylko i nie przede wszystkim wchodzenia Polski do struktur europejskich. Jeżeli by szukać analogii, to można by je odnieść do wchodzenia Polski do struktur NATO. Dostosowanie techniczne i strukturalne polskiego systemu zbrojeniowego, i systemu obronności jest konieczne niezależnie od tego, czy Polska pretendowałaby do NATO. Podobnie jest z polskim rolnictwem i gospodarką. Niezależnie od tego jak się patrzy na nasze wejście do Unii Europejskiej to jest wymóg czasu, ażeby reformy rolnictwie przeprowadzać. Można więc powiedzieć, że wchodzenie do Unii Europejskiej jedynie pomaga określić zakres i narzuca terminy modernizacji polskiego sektora rolnego. Mamy też świadomość, że wspólnotowe programy pomocowe oraz członkostwo w Unii mogą przyczynić się do powodzenia reform w polskim rolnictwie oraz do rozwoju obszarów wiejskich. Skoro już użyto raz pewnej analogii do wchodzenia Polski do systemu obronności NATO, można również powiedzieć, że to tylko pomaga polskiemu wojsku dostosować się do standardów światowych. Podobnie rzecz ma się z rolnictwem. Wchodzenie do Unii Europejskiej pomaga nam jedynie przyjąć standardy, które są dzisiaj narzucane przez światową wymianę towarową.

Rząd polski będzie dokładał wszelkich starań, by w procesie negocjacji zostały zabezpieczone interesy polskiego sektora rolno-spożywczego i potrzeby rozwojowe regionów rolniczych. Wynika to ze znaczenia tego sektora jako źródła utrzymania dla około 25% ludności zawodowo czynnej w Polsce. Wynegocjowane warunki członkostwa powinny zapobiegać obniżaniu dochodów rolników i gwałtownemu uzależnieniu Polski od importu żywności, przy jednoczesnym nie wykorzystaniu istniejącego potencjału produkcyjnego. Dążymy do wynegocjowania odpowiednio wysokiego poziomu kontyngentów produkcyjnych dla towarów rolnych objętych ograniczeniami ilościowymi. Ustalenie kwot produkcyjnych na zbyt niskim poziomie pozbawiłoby bowiem społeczeństwo polskie możliwości czerpania korzyści wynikających z wielkich zasobów przyrodniczych do produkcji rolnej.

Istnieje poważne zagrożenie, że obszary wiejskie, bez znacznej pomocy ze strony wspólnotowych Funduszy Strukturalnych uległyby degradacji, pogłębiając dysproporcje rozwojowe pomiędzy krajami Unii i Polską. To zagrożenie jest jednak niwelowane przez możliwość korzystania z wyrównawczych Funduszy Strukturalnych. Po wejściu do Unii edziemy się domagali równoprawnego traktowania polskiego rolnictwa także w zakresie dostępu do tych płatności kompensacyjnych. Inne rozwiązanie groziłoby wyeliminowaniem z rynku nawet bardzo wydajnych producentów zbóż, roślin oleistych, mleka, wołowiny i innych artykułów rolnych.

Ze względu na istniejące duże różnice cen ziemi w Polsce i krajach członkowskich Unii będziemy dążyli do utrzymania ograniczeń w zakupie ziemi i nieruchomości przez cudzoziemców na cele pozainwestycyjne. W trakcie rozmów negocjacyjnych proponujemy wprowadzenie w Polsce rozwiązań specjalnych, które istnieją w niektórych państwach Unii Europejskiej. Przyjmując za punkt wyjścia założenie, że naczelnym celem negocjacji jest uzyskanie przez Polskę statusu pełnoprawnego państwa członkowskiego, będziemy zmierzać do uzyskania akceptacji ze strony Unii Europejskiej, dla objęcia naszego kraju pełnym zakresem pomocy z Funduszy Strukturalnych, Funduszu Spójności oraz pozostałych instrumentów finansowych, zgodnie z kryteriami stosowanymi w odniesieniu do innych członków Unii.

Biorąc pod uwagę wysokość produktu krajowego brutto w przeliczeniu na jednego mieszkańca, całe terytorium naszego kraju będzie się kwalifikowało do wsparcia ze środków na rozwój regionalny. Zgodnie z propozycją Komisji Europejskiej łączna wielkość środków pomocowych z funduszy strukturalnych określona została na 4% produktu krajowego brutto. Jest to niewątpliwie kwota znaczna. Nie musimy podkreślać, jakie znaczenie będzie miała możliwość wykorzystania tych środków dla doinwestowania polskiej gospodarki, w tym rolnictwa. Możliwość skorzystania przez Polskę z tych funduszy będzie zależeć od nas samych, naszej wiedzy o mechanizmach Unii, naszych umiejętności oraz od możliwości wydzielenia środków własnych na realizację uzgodnionych programów. W tym miejscu pozwalam sobie podkreślić myśl zawartą już w wystąpieniu ministra Barczyka o tym, że istnieje niewątpliwie przy pozyskiwaniu środków unijnych konieczność stworzenia pewnego trójkąta w układzie: polityka rządu (w tym polityka europejska), programy regionalne i odpowiedni lobbing dla pozyskania tych programów, czy odpowiedniego docierania z projektami gotowymi w Brukseli.

Warto wspomnieć o potrzebie stałego kontaktu i pozyskiwaniu informacji z Brukseli przez ośrodki regionalne. Niewątpliwie i reforma samorządowa i dzisiejsze spotkanie, jak i wszelkiego typu programy regionalne, pomagają w bezpośrednim docieraniu i wyjaśnianiu ewentualnych wątpliwości u źródła, to znaczy w kontaktach bezpośrednich z urzędnikami Komisji Europejskiej.

Na koniec pozwolę sobie jeszcze wspomnieć o ochronie środowiska w Polsce, co jest zasadniczo zbieżne z polityką Unii Europejskiej. W Polsce przy tworzeniu strategii rozwoju gospodarczo-społecznego uwzględnia się wymogi środowiska naturalnego. Ze względu jednak na olbrzymie koszty, które według szacunku Banku Światowego wyniosą około 40 mld dolarów, Polska nie będzie mogła w krótkim okresie wprowadzić wszystkich norm unijnych, aczkolwiek samo ustawodawstwo polskie dotyczące ochrony środowiska dzisiaj jest oceniane przez ekspertów unijnych stosunkowo wysoko i uzyskuje dobre oceny. Najpoważniejsze trudności występują w takich obszarach jak: poprawa jakości wód, poprawa jakości powietrza, gospodarka odpadami. W odniesieniu do tych kwestii konieczne będzie wynegocjowanie okresów przejściowych, których ostateczna długość będzie uzależniona również

od gotowości do współfinansowania inwestycji w zakresie ochrony środowiska zarówno przez Unię Europejską, jak i ze środków własnych, również regionalnych.

Skuteczne wypełnienie przez Polskę przyjętych zobowiązań będzie wymagało stworzenia nowych lub wzmocnienia już istniejących instytucji administracji centralnej i samorządowej oraz instytucji społecznych. Jesteśmy przekonani, że Unia udzieli nam pomocy w celu unowocześnienia oraz wzmocnienia instytucji rządowych i pozarządowych. Silne struktury regionalne, samorządowe, aparat urzędniczy, aparat wykwalifikowany w regionach są również jakimś gwarantem przyznawania środków pomocowych.

Zwrócę uwagę jeszcze na jeden element. Przyznawanie przez Unię Europejską pomocy finansowej dla Polski będzie uzależnione od przestrzegania przez nasz kraj zobowiązań wynikających z układu europejskiego i postępu w realizowaniu reform systemowych. Wymaga się od nas, wspomnianej już, odpowiedniej liczby doświadczonych i wykwalifikowanych urzędników służby cywilnej, którzy będą w stanie efektywnie zarządzać programami pomocowymi. Naruszenie tych warunków może bowiem prowadzić do zawieszenia udzielania pomocy.

Pomoc finansowa będzie skierowana w najbliższym czasie głównie na dwie dziedziny. Pierwsza to wzmocnianie administracji i budowa struktur instytucjonalnych w sektorze użyteczności publicznej oraz szkolenie kadr potrzebnych do wdrażania dorobku wspólnotowego, co pochłonie około 30% przeznaczonych środków. Drugi rodzaj działań, na które przeznaczonych zostanie pozostałe 70% funduszy obejmować będzie inwestowanie w dostosowanie infrastruktury gospodarczej, w tym rolnej, do standardów unijnych. Środki te będą lokowane zwłaszcza w przedsięwzięcia związane z przemianami strukturalnymi, w tym w restrukturyzację rolnictwa i rozwój regionalny, dostosowane do norm wspólnotowych w zakresie ochrony środowiska naturalnego, jak również wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw.

Niezwykle ważnym aspektem negocjacji z Unią Europejską jest włączenie całego polskiego społeczeństwa do ogólnonarodowej debaty na temat integracji. Spotkania i konsultacje środowiskowe z organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorcami, związkami zawodowymi ułatwią wypracowanie stanowiska stronie polskiej. Ważne jest, abyśmy wszyscy, rząd, opozycja, środowiska regionalne i samorządowe, pracodawcy i pracownicy mówili tym samym głosem i to samo. To wzmocni stronę polską w negocjacjach i pozwoli na wypracowanie jak najszybszej metody przystąpienia do Unii Europejskiej.

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

Środki pomocowe na Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa zostały zatwierdzone w jesieni ubiegłego roku, co umożliwiono ich wykorzystanie w roku 1998, 1999 i 2000. Jednakże Unia Europejska zmienia reguły i wprowadza nowe programy z akcentem na lokowanie środków w różne dziedziny infrastruktury.

Musimy jako Małopolska przygotowywać się, żeby Biuro w Krakowie, które realizuje Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa, gminy, stowarzyszenia, powiaty oraz województwa administracji rządowej i samorządowej potrafiły w nowych warunkach przyjąć pomoc i żeby potrafiły przedłożyć dobre propozycje.

Przybyła do nas już pani minister Maria Zwolińska, która przywiozła również najświeższe opracowanie, czyli średniookresową strategię rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Referat pani minister już Państwo macie, bo został powielony i doręczony. Prosimy więc o wypowiedź.

MARIA ZWOLIŃSKA

DYREKTOR GENERALNY MINISTERSTWA ROLNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Chciałam bardzo pogratulować organizatorom tej konferencji, albowiem mamy bardzo różne, w większości dobre doświadczenia, jeśli chodzi o korzystanie ze środków PHARE. Instytucja FAPA, która gospodaruje od kilku lat środkami z pomocy Unii Europejskiej na rzecz rolnictwa i obszarów wiejskich jest instytucją powszechnie znaną. Ośrodek nowosądecki obsługujący ten region jest aktywną siłą tej instytucji. Przez 7 lat byłam wiceministrem, dopiero drugi rok jestem Dyrektorem Generalnym Urzędu i moje kontakty z samorządami tego regionu wskazują na potrzebę dalszego doskonalenia rozwiązań prawnych i instytucjonalnych. Przecież znaczącą część tego obszaru obejmują regiony górskie. Mówię o tym w swoim referacie. Nasze uregulowania prawne w żaden sposób nie są dostosowane do tego, co obowiązuje w Unii Europejskiej i będzie nam bardzo trudno przekonać się do zupełnie innej limitacji regionów górskich. Oczywiście w poszczególnych krajach są różne rozwiązania, ale chyba nigdzie tak liberalne jak w Polsce.

Przed nami bardzo trudne zadanie, albowiem proces integracji Polski z Unią Europejską stwarza zupełnie nowe warunki dla naszego kraju, a jednocześnie stawia przed nami wiele wyzwań, którym należy sprostać. Lista zobowiązań składających się na członkostwo w tej organizacji w następstwie trwającej już ponad pół wieku integracji jest bardzo długa. Polska należąc do Unii i będąc krajem demokratycznym o ugruntowanej gospodarce rynkowej, powinna przede wszystkim włączyć się w funkcjonowanie europejskiego rynku wewnętrznego, który stanowi system wolnego przepływu dóbr, usług, pracy, kapitału. Wymaga to w szczególności przyswojenia wspólnej polityki handlowej, a w tym polityki rolnej. Polska będzie aktywnie uczestniczyć w realizacji tej polityki, która przecież na bieżąco się zmienia. Dziś chyba nie ma nikogo w Polsce, ale również w krajach Unii, kto mógłby powiedzieć, jaka będzie ta wspólna polityka rolna. Dlatego tak bardzo trudny jest okres przygotowań, okres negocjacji, bo przygotowujemy się do czegoś, co jest w ciągłym rozwoju, co podlega ciągłym przeobrażeniom i przemianom.

Będziemy realizowali wspólną politykę pomocy dla regionów słabiej rozwiniętych, będziemy musieli akceptować wspólnotowe rozwiązania socjalne, europejską kartę podstawowych praw społecznych, będziemy uczestniczyć w europejskim systemie walutowym. Będziemy również uczestniczyć nie tylko w wydatkach Unii, ale

także w tworzeniu wspólnego budżetu. Będziemy uczestniczyć we wszystkich organach, w Radzie, w Parlamencie i w komisjach europejskich na zasadach pełnego członkostwa. Uczestniczyć mamy w tworzeniu wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Mówił przed chwilą o tym pan minister obrony. Będziemy wprowadzać tzw. obywatelstwo europejskie i współpracować z poszczególnymi krajami Unii w wielu dziedzinach, jak wymiar sprawiedliwości, sprawy wewnętrzne itd.

Proces integracji polskiej gospodarki z gospodarką Unii został rozpoczęty na początku obecnej dekady po zawarciu układu stowarzyszeniowego. Początek członkostwa w Unii przyniesie zasadniczą zmianę, bowiem tylko pełne członkostwo daje nam możliwość włączenia się do prac instytucji europejskich, a więc uczestniczenia w podejmowaniu decyzji oraz partycypacji w polityce budżetowej, co daje nam status beneficjenta i na co wskazują wszystkie szacunki.

Unia Europejska formułując swoją politykę rolną określiła pięć celów sprecyzowanych ponad 40 lat temu w art. 39 Traktatu Rzymskiego. Cel pierwszy to podnoszenie produktywności rolnictwa przez wprowadzanie postępu technicznego, racjonalizacja produkcji, optymalizacja stosowania czynników produkcji, zwłaszcza siły roboczej. Drugim celem jest zapewnienie ludności rolniczej właściwych warunków życia, zwłaszcza poprzez zwiększanie dochodów osób czynnych zawodowo w rolnictwie. Trzecim celem jest stabilizacja rynku, czwartym zapewnienie właściwego zaopatrzenia w produkty rolne. Piąty cel to umożliwienie konsumentom zakupu żywności po rozsądnych cenach.

Jak ma się to do średniookresowej strategii rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich, którą 21 kwietnia tego roku przyjął rząd. Następnie dokument ten był dyskutowany i uzyskał aprobatę parlamentu. Na pierwszej stronie wymienione zostały cele programu, a na drugiej instrumenty służące realizacji polityki rolnej. Te cele są zbieżne z niektórymi wymienionymi przed chwilą, określonymi w art. 39 Traktatu Rzymskiego, a więc zwiększenie dochodów rolników, zwiększenie konkurencyjności naszego rolnictwa na rynkach krajowych i zagranicznych, poprawa warunków życia nie tylko rolników ale wszystkich mieszkańców wsi, i wreszcie, przygotowanie do integracji z Unią Europejską.

Myślę, że po raz pierwszy rząd dosyć odważnie oddzielił instrumenty ekonomiczne od instrumentów socjalnych, gdyż mówi o podatkach, o systemie ulg podatkowych, o kredytach, o środkach na infrastrukturę, o wydatkach budżetowych na postęp biologiczny, techniczny, technologiczny, o wspieraniu budowy instytucji rynku rolnego. To do tej pory często było przemilczane. Z kolei instrumenty socjalne zostały podzielone na aktywne i bierno. Aktywne to te, których Państwo podejmuje się realizacji dzięki programom rządowym, pomocowym, a mianowicie przeciwdziałanie bezrobociu. To problem wszystkim powszechnie znany, bardzo uciążliwy i chyba jeden z najtrudniejszych do rozwiązania, a szczególnie w Małopolsce, gdzie struktura gospodarstw jest wyjątkowo niekorzystna. Powstaje pytanie, czy można i w jakim czasie tę strukturę zmienić, czy jest taka potrzeba?

W ciągu 10 ostatnich lat średnia wielkość gospodarstwa nie wzrosła nawet o hektar. Gdybyśmy nawet o 100% poprawili tę strukturę, co jest w mojej ocenie mało realne w Małopolsce, to i tak będzie ona w dalszym ciągu niekorzystna. W związku z tym trzeba się zastanowić co w zamian, czy nie zastosować innych instrumentów.

Są też elementy socjalne biernie, a więc cały system KRUS-u, ubezpieczeń społecznych, bardzo kosztowny dla budżetu system samych ubezpieczeń. Nie mówię w ogóle o wydatkach KRUS-owskich, ale tylko o wydatkach na emerytury i renty w 94% pokrywanych z budżetu państwa. Takie relacje nigdzie na świecie nie są do przyjęcia. Tego budżet po prostu nie wytrzyma. Z drugiej jednak strony jest to zabezpieczenie społeczne wielu rodzin, bo szczęśliwa ta rodzina, gdzie jest emeryt, a najszcześniejsza ta, gdzie jest przynajmniej dwóch emerytów. Jest też wielki problem pomocy społecznej, czy ubezpieczeń zdrowotnych. Polscy rolnicy są włączeni w reformę systemu ubezpieczeń zdrowotnych i nie będą z tego tytułu obciążeni dodatkowymi kosztami, bo żadnych dodatkowych obciążeń rolnik nie będzie w stanie wytrzymać.

Zastanawialiśmy się przy okazji ubiegłorocznego budżetu, czy części środków przeznaczonych na dopłaty do KRUS-u nie można by przeznaczyć na przykład na finansowanie infrastruktury czy dopłaty do kredytów inwestycyjnych dla młodych rolników na zakup ziemi. Na pewno wykorzystanie tych środków byłoby lepsze, ale po głębokim namyśle doszliśmy do wniosku, że ten system mógłby się załamać, bo większego obciążenia składką nie wytrzymałoby wiele gospodarstw.

W Unii Europejskiej polityka wobec rolnictwa jest prowadzona na szczególnych zasadach, o ile inne sektory gospodarki funkcjonują na zasadach rynkowych a zakres interwencji państwa w procesy gospodarcze jest bardzo ograniczony. Wówczas rolnictwo jest w specjalny sposób chronione i wspierane. Poziom tej ochrony jest wyższy niż w Polsce. Wynika to z faktu, że rolnictwu przypisano szczególne znaczenie. Mówiłam wcześniej o pięciu celach wspólnej polityki rolnej i trzeba sobie szczerze powiedzieć, że bez tak bardzo rozbudowanej ochrony, w warunkach swobodnego powiązania z rynkiem światowym, rolnictwo krajów Unii miałoby kłopoty ze sprostaniem konkurencji z rolnictwem innych krajów. Dla polskiego rolnika najważniejsza jest odpowiedź na pytanie, co może zyskać na integracji z Unią Europejską jako obywatel Polski prowadzący gospodarstwo rolne. Dzięki udziałowi Polski w Unii Europejskiej wzrośnie nasze znaczenie międzynarodowe. Oznacza to zwiększenie bezpieczeństwa całego kraju i wszystkich jego mieszkańców. Polska uzyska lepsze perspektywy trwałego rozwoju gospodarczego niż gdyby rozwijała się obok krajów Unii.

Nasza gospodarka rozwija się w szybkim tempie, niemniej potrzebny jest duży wysiłek dla jej unowocześnienia. Wejście Polski do grona najwyższej rozwiniętych państw świata jest dla rolnika też bardzo ważne, bo oznacza udział w ponad 400-milionowym rynku konsumentów, napływ inwestycji, napływ kapitałów. To może

pozwoić na odrobienie zaległości, na przyspieszenie procesu restrukturyzacji gospodarki, który nawet bez członkostwa w Unii jest i tak konieczny dla sprawnego funkcjonowania nie tylko rolnictwa, nie tylko gospodarki żywnościowej, ale całej naszej gospodarki.

Uczestnictwo w tym historycznym procesie integrowania się z Unią Europejską jest szansą na zniwelowanie wielowiekowych podziałów. Ze względu na swe tradycje i kulturę, Polska była i jest częścią Europy, natomiast integracja rozszerzy możliwość uczestnictwa w kulturze europejskiej, przyniesie możliwość uczenia się, osiedlania, pracy, swobodnego przemieszczania. Dla rolników ważne jest, że napłyną do kraju środki, że będzie pomoc finansowa i techniczna dla Polski. Ale to nie będą środki przyznane nam na zasadzie „rządźcie się tym, jak potraficie”. Środki z Funduszy Strukturalnych mogą być przeznaczone na różne cele, ale muszą być związane z rolnictwem i gospodarką żywnościową. Powinny przyczyniać się do rozwoju rolnictwa nie tylko na terenach o niekorzystnych warunkach dla produkcji rolnej lub tam, gdzie występują różne problemy strukturalne, poprzez tworzenie miejsc pracy, co jest bardzo aktualne dla takich regionów, poprzez zmianę struktury produkcji, powiększanie do pewnych granic - podkreślam z całą mocą - do pewnych granic wielkości gospodarstw sprzyjające przemianom pokoleniowym, wspieranie przechodzenia na wcześniejsze emerytury pod warunkiem przekazania gospodarstw czy ziemi sąsiadom.

Istotna jest możliwość wspierania rozwoju wsi poprzez tworzenie miejsc pracy na obszarach wiejskich, ale w działach pozarolniczych. Mówił o tym przed chwilą pan minister. Myślę, że koledzy w swoich referatach wcześniej też na ten temat mówili, bo jest to zjawisko ze wszech miar pożądane. Polscy rolnicy uzyskają możliwość zbytu swoich produktów w wyniku uzyskania swobodnego dostępu do rynku krajów członkowskich Unii, do których dziś ten dostęp jest jeszcze obwarowany wysokimi cłami. Nastąpić więc może wzrost eksportu produktów rolno-spożywczych.

Pełne otwarcie rynku oznacza również ruch w drugą stronę. Jednakże w sumie, poniesione z tego tytułu straty powinny być znacznie mniejsze niż zyski, jeśli można to w takich kategoriach oceniać. Nie bez znaczenia dla rolników jest także fakt, że nastąpi dopływ kapitału do przetwórstwa rolno-spożywczego. Dzięki temu przedsiębiorstwa będą mogły korzystać z nowych technologii, usprawnią proces zarządzania, na rynek mogą być wprowadzane nowe produkty, o lepszych parametrach jakościowych. Lepsza sytuacja zakładów przemysłu spożywczego spowodować powinna, czego nam dziś bardzo brakuje, silniejsze powiązanie rolników z zakładami przetwórczymi. To co kiedyś było nie najlepszą praktyką, czyli umowy kontraktacyjne, będą eliminować niepewność, która corocznie towarzyszy rolnikom szukającym zbytu dla własnych produktów rolnych.

Stopniowej poprawie powinny ulegać dochody rolników. Wynika to przede wszystkim z wyższych cён na większość produktów rolnych oraz z dopłat bezpośrednich do dochodów, chociaż obserwuje się już na niektórych rynkach proces zbli-

zania cen na produkty rolne w Polsce i Unii Europejskiej, wynikający ze wspólnej polityki rolnej, jak odchodzenie od ochrony cen na rzecz bezpośredniego wspierania gospodarstw rolnych. Pewne zaniepokojenie może budzić stwierdzenie, że płatności te nie będą przysługiwały nowym krajom członkowskim. To jest ważny problem do negocjacji.

Analizy wykazują, że te przynajmniej niektóre korzyści dla rolnictwa mogą okazać się mniejsze w przypadku członkostwa z długim okresem przejściowym. Dlatego minister Jacek Janiszewski tak bardzo kategorycznie i jednoznacznie opowiada się za stosunkowo krótkim okresem i za pełnym członkostwem we wszystkich dziedzinach, co, na pewno, jak powiedzą koledzy z Urzędu ds. Integracji, nie będzie proste. Będzie to wymagało bardzo trudnych debat, głównie politycznych. Trzeba sobie jednak szczerze powiedzieć, że proces integracji przyniesie nie tylko korzyści, które będą dostępne bez większego wysiłku, niejako dane nam z zewnątrz. Potrzebny będzie bowiem wzrost wydajności produkcji i jej standaryzacja. Bez tego nasze produkty rolno-spożywcze nie będą konkurencyjne na rynkach Unii, jeśli nawet przepływ towarów będzie możliwy bez żadnych ograniczeń. Modernizacja rolnictwa nie jest możliwa bez rozwoju infrastruktury rynkowej, rynków hurtowych, giełd towarowych, informacji rynkowej, grup producenckich. Rozpoczęte dwa lata temu i wspierane dużymi środkami budżetowymi, jak również środkami z pomocy zagranicznej, tworzenie instytucji rynku rolnego, jest w tej chwili poddane ostrej kontroli i weryfikacji. Doświadczenia są bardzo różne.

Dostosowanie to nie tylko przepisy prawne, ale także sprawne instytucje otoczenia rolnictwa. Większość bowiem elementów rynku jest jeszcze w Polsce słabo zregionalizowana. Są zróżnicowania regionalne, ale generalnie jest wielkie pole do popisu w tym zakresie. Konieczne są dostosowania prawne. Oceniamy, że około 40% wszystkich dostosowań prawnych dotyczy sektora rolnego i gospodarki żywnościowej. Ogrom pracy stoi przed rządem, przed parlamentem, przed samorządami, przed wszystkimi obywatelami, którzy w jakiś sposób z rolnictwem, wsią, gospodarką żywnością są związani. Chodzi w szczególności o regulacje dotyczące normalizacji przepisów i ich standaryzacji, przepisów weterynaryjnych, fitosanitarnych, przepisów regulujących funkcjonowanie rynku rolnego, analogicznie do rozwiązań, jakie obowiązują w Unii.

Z radością przyjęliśmy decyzję ministra spraw zagranicznych, że dwóch stałych przedstawicieli w Brukseli będzie zajmowało się w szczególności sprawami rolnymi. Budżet resortu rolnictwa nie pozwalał do tej pory zatrudnić takiego przedstawiciela za pieniądze tego resortu. Tak więc minister spraw zagranicznych sfinansuje do końca roku dwa etaty i będą to etaty dyplomatyczne. Będzie w związku z tym o wiele łatwiejszy dostęp do wszystkich informacji i instytucji, niż gdyby to byli przedstawiciele tylko organizacji rolniczych.

Proces dostosowawczy to także proces większego zorganizowania producentów rolnych, organizacje branżowe, stowarzyszenia producentów, spółdzielnie, od-

grywające w Unii olbrzymią rolę. U nas ten proces się rozpoczął, ale trzeba powiedzieć, że to jest jeszcze początkowa faza. Bardzo ważnym elementem jest również umiejętność właściwego reprezentowania na forum wspólnoty interesów naszych producentów rolnych, przetwórców. Organizacje rolnicze w Unii pełnią bowiem rolę reprezentanta interesów swoich członków wobec administracji unijnej. W Polsce samorząd rolniczy odrodził się praktycznie dopiero w ubiegłym roku. Izby rolnicze, chociaż z długoletnią, ponad 100-letnią tradycją, mają niewielkie doświadczenie. Myślę, że na najbliższym czasie ta organizacja będzie miała olbrzymie zadanie we wspieraniu procesu negocjacji z Unią Europejską.

Obawy, które wśród rolników wzbudza przystąpienie Polski do Unii częściowo wynikają z niedostatecznej wiedzy o oczekujących nas zmianach. Dlatego na zakończenie jeszcze raz gratuluję organizatorom, bo takie konferencje jak ta służą również poszerzaniu wiedzy, a także przekazywaniu administracji rządowej informacji, problemów, obaw.

Pewne niepokoje wynikają z przekonania, że nie sprostamy konkurencji i że regres rynku krajowego będzie znacznie większy niż można się tego spodziewać. Takie obawy pojawiały się już w Polsce u progu wprowadzania mechanizmów rynkowych. Ale Polska, nawet gdyby pozostała poza strukturą Unii Europejskiej, nie będzie mogła odgrodzić się całkowicie od konkurencji międzynarodowej, albowiem dołączyliśmy do Światowej Organizacji Handlu. Przystąpienie do Unii oznacza wstąpienie do organizacji, która ma znacznie większe możliwości oddziaływania na handel międzynarodowy, co powinno być bardzo korzystne dla polskiego rolnictwa i polskiej gospodarki żywnościowej.

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

Dziękuję bardzo pani minister za jej wystąpienie i referat o średniookresowej strategii rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Zabierzecie go Państwo do swoich samorządów, do swoich gmin. Teraz do ministerstwa rolnictwa jest nieustająca prośba o wspieranie Małopolskiej Giełdy Rolno-Ogrodniczej, ale wcześniej jeszcze o organizowanie form skupu komercyjnego, skupu który może być szansą dla gospodarstw w Małopolsce, bo wiąże się z dostarczaniem poprzez takie giełdy płodów rolnych na Śląsk.

Bardzo proszę pana ministra Gwidona Wójcika o przedstawienie swojego wystąpienia. Małopolska to region turystyczny, to agroturystyka i turystyka. Otrzymałicie także Państwo materiał UKFiT-u „Rozwój turystyki i zagospodarowania turystycznego w polityce przestrzennej zagospodarowania kraju”. Uzmysławia to nam jak Małopolska może i powinna wyglądać po przemianach.

GWIDON WÓJCIK

WICEPREZES URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

Cieszę się bardzo, że tak dobry i mądry program pomocy Unii Europejskiej dla Polski jak Program Rozwoju Małopolskiej Wsi i Rolnictwa realizowany jest właśnie w Małopolsce. Jestem przecież tarnowianinem. Chciałem Państwa namówić, żebyście myśleli o tym, jak wykorzystać na rozwój turystyki i agroturystyki jak największą część przyznanych środków.

Moja przedmówczyni powiedziała, że wieś musi się rozwijać wielosektorowo. Chciałbym pokazać, jaką potęgą może być turystyka. Otóż różne kraje wstępując do Unii Europejskiej były w takiej sytuacji jak Polska. Na przykład Irlandia była krajem o wiele biedniejszym niż Polska w tej chwili. Rząd irlandzki postanowił jednak sporą część niemałych środków pomocy Unii Europejskiej przeznaczyć na rozwój turystyki na terenach wiejskich. Zaczął od bardzo dziwnej, jak by się wydawało, operacji, ale bardzo skutecznej, mianowicie dopłacał 50% wszystkim tym farmerom, którzy zechcą budować w swoich zagrodach standardowe, europejskie łazienki. Ci, którzy to zrobili, teraz zarabiają niemałe pieniądze na agroturystyce. W ten sposób Irlandia stała się jednym z najbardziej rozwiniętych turystycznie krajów świata. A co to znaczy?

Dla nas turystyka to jest wędrowka po górach, albo obóz harcerski, albo fundusz czasów pracowniczych, czyli de facto coś, na co budżet państwa przeznaczają olbrzymie środki. Na świecie jest odwrotnie. Światowa Organizacja Turystyki, eksperci Unii Europejskiej określają, że w ciągu najbliższych 20 lat ten potężny już teraz dział gospodarki stanie się pierwszym działem, i że przebiją wszystko, naftę, samochody i komputery, ponieważ chęć podróżowania u ludzi w krajach wysoko rozwiniętych rośnie, bo świat się komputeryzuje, praca staje się coraz bardziej bezosobowa, a jedyną szansą na bliski kontakt z innymi ludźmi jest właśnie wyjazd na wypoczynek. Dlatego to jest olbrzymia szansa dla takiego kraju jak Polska, a przede wszystkim dla takiego regionu jak Małopolska.

W latach 90-tych eksperci europejscy na zamówienie rządu polskiego opracowali rady, w jaki sposób powinna rozwijać się polska turystyka, żeby osiągnąć standard, jaki obowiązuje w wielu krajach świata, żeby na niej zacząć zarabiać. Gdybyśmy spełnili wszystkie kryteria przez nich wymienione, to w roku 2000 wpływy z przyjazdów do Polski miały wynosić około 4 mld dolarów. Okazało się, że tych kryteriów nie spełniliśmy, a wpływy z przyjazdów do Polski wynosiły w 1997 roku prawie 9 mld dolarów. Dają więc ponad 1/3 wpływów z eksportu. Oczywiście nie wszystkie przyjazdy są typowo turystyczne. Do Polski przyjechało prawie 90 milionów osób, z tego 25 milionów to są typowi turyści i to oni zostawili ponad 4 mld dolarów. W statystykach za turystę uznawany jest każdy, kto przyjeżdża i pozostaje co najmniej na jedną noc, bo dla gminy czy miasta jest wszystko jedno w jakim celu przyjeżdża, ważne jest, że mieszka w hotelu, je w restauracji i korzysta z różnych usług jak fryzjer, czy po prostu idzie do sklepu i kupuje sobie pamiętki.

Otóż myślę, że te liczby pokazują jaka może być dynamika wzrostu wpływów z turystyki. Polska lokuje się mniej więcej między 11 i 13 miejscem na świecie jeżeli chodzi o wpływy z turystyki. Liczba przyjeżdżających lokuje nas nawet na 7 miejscu na świecie. Uznawani jesteśmy przez Światową Organizację Turystyki za tygrysa turystycznego, ale ten tygrys, muszę przyznać, to kolos na glinianych nogach. Te nogi ma jednak dość miękkie i musimy je zdecydowanie utwardzić.

Turystyka jest rozproszona jak żadna dziedzina naszej gospodarki. Decyzje w sprawach jej dotyczących zapadają w bardzo wielu miejscach. Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki nie jest tym jedynym, bo jest jeszcze ministerstwo gospodarki, ministerstwo finansów, ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji itd. Wąskim gardłem polskiej turystyki jest transport i drogi. W znakomity sposób można łączyć pomoc PHAR-owską, pomoc z funduszy przedakcesyjnych i akcesyjnych z rozwojem turystyki. Dlaczego? Bo turystyka najlepiej rozwija się na tych terenach, które są bardzo mało uprzemysłowione, a związku z tym tam, gdzie grozi nam bezrobocie, albo to bezrobocie już występuje, trzeba tylko odważnych decyzji, mądrego, dalekosiężnego myślenia i rzeczywiście z turystyki można uzyskiwać duże wpływy dla budżetów gminnych, powiatowych, wojewódzkich.

Przychodząc do Urzędu, całkiem niedawno, zastałem tam bardzo dobry dokument opracowany przez ekspertów Unii Europejskiej, także dokumenty opracowane przez naszych naukowców z Instytutu Turystyki w Warszawie i przez pana Burzyńskiego z Instytutu Turystyki w Krakowie, ale struktura zarządzania polską turystyką była kompletnie archaiczna. Staramy się teraz bardzo szybko tę strukturę zmienić. Powiem w dwóch słowach w jakim kierunku dlatego, że liczę na współpracę w wykorzystywaniu pieniędzy unijnych.

Po pierwsze, niedługo skierujemy do uzgodnień międzyresortowych, a potem do Sejmu, ustawę o utworzeniu Polskiej Organizacji Turystycznej. Powinniśmy ją stworzyć parę lat temu dlatego, że we wszystkich krajach Unii Europejskiej taka właśnie organizacja zajmuje się turystyką. To jest organizacja rządowo-pozarządowa, jest powołana po to, żeby łączyć środki samorządów, hoteli, biur podróży i rządu na dobrze zintegrowaną promocję. Na całym świecie, nie da się promować jednej gminy, jednego miasta, trzeba promować Polskę jako kraj, czy duży region turystyczny po to, żeby ściągnąć tam ludzi. Nie przyjeżdżają oni do danej gminy, przyjeżdżają do regionu.

Małopolska jest takim znakomitym miejscem do przyjazdu. W Londynie, w jednym z naszych ośrodków zajmujących się promocją, których mamy 11 na świecie, 60% zapytań o Polskę to zapytania o Małopolskę. Małopolska jest jednym z trzech regionów, który jest przez nas bardzo mocno promowany i otrzymuje od Urzędu Kultury Fizycznej największe wsparcie na swoje wydawnictwa itd.

Więc niebawem powstanie Polska Organizacja Turystyczna i od Państwa zależało będzie czy zechcecie u siebie jej lokalne struktury, aby lepiej się wypromować

i ściągnąć do siebie jak najwięcej turystów. Drugą strukturą już funkcjonującą jest Polska Agencja Rozwoju Turystyki, twór do tej pory dość karłowaty, bo nie posiada funduszy. Na dniach zasilimy tę strukturę 300 miliardami starych złotych, ale traktujemy to jako fundusz początkowy. Nowe szefostwo Agencji jest zobowiązane do tego, żeby rozmawiając z poważnymi inwestorami stworzyć duże przedsięwzięcie finansowe, służące budowie hoteli i pensjonatów oraz wspieraniu wsi agroturystycznych. I w tej strukturze będziemy starali się koordynować działania różnych resortów, żeby Polska na turystyce zarabiała jak najwięcej. Ale tak naprawdę najwięcej będzie zależało od Państwa i najwięcej będzie zależało od tego, czy Państwo zdecydujecie się naciskać na polski rząd, na naszych negocjatorów w Unii Europejskiej, żeby dużą część środków przeznaczonych na restrukturyzację polskiej wsi przeznaczyć na rozwój turystyki. Naszym zdaniem jest to postępowanie bardzo rozsądne dlatego, że nie są to wielkie inwestycje, nie są to wielkie nakłady, bardziej szkolenie i kierowanie pewnej świadomości, a po paru latach rzeczywiście wiele osób, które straci pracę w rolnictwie, może zyskać tę pracę w turystyce. Wsi agroturystycznych jest u nas zdecydowanie za mało, bo na przykład Niemcy przyjeżdżają w dwie, trzy rodziny, bo tak lubią, do jakiejś wsi, do gospodarstwa agroturystycznego, ale w związku z tym, że obok nie ma drugiego, rezygnują, dlatego, że oni chcą być razem, albo niedaleko siebie, chcą mieć obok knajpę, w której mogą napić się piwa i porozmawiać albo gdzieś sobie pośpiewać przy ognisku. Niemcy to bardzo lubią. Tak więc zakładanie kilku gospodarstw agroturystycznych, skupionych w pobliżu siebie, prowadzi do zwielokrotniania wpływów z turystyki.

Jestem do dyspozycji, jak również Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki i nasze instytuty turystyki. W Polsce wyszkolono dotąd 5 specjalistów w zakresie rozwoju turystyki, tzw. menedżerów marek. Jednym z nich jest pan, który zajmuje się rozwojem agroturystyki. Polecam z nim kontakt. Zajmuje się wymyślaniem, w jaki sposób do danego miejsca ściągnąć turystów, zatrzymać jak najdłużej i wyciągnąć od nich jak najwięcej pieniędzy.

Polska ma dużą szansę na utrzymanie dynamiki wzrostu wpływów z turystyki. Światowa Organizacja Turystyczna zrzeszająca prawie wszystkie kraje świata postanowiła po raz pierwszy w historii urządzić swój kongres w Polsce, właśnie w Krakowie. Będzie to kongres na temat jakości usług turystycznych, co w znakomitym stopniu się wiąże z agroturystyką. W październiku zapraszam Państwa, żebyście się bacznie temu wydarzeniu przyglądali. Jeszcze raz, na koniec, zachęcam do tego, żeby na wszystkich decydentów naciskać, aby środki, które Państwo będziecie jako władarze, jako gospodarze, otrzymywać, przeznaczać na rozwój i restrukturyzację wsi oraz tworzenie gospodarstw agroturystycznych, dlatego, że to przynosi pieniądze.

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

Dziękuję bardzo panu ministrowi za wystąpienie, za zachętę do lobbingu na rzecz Małopolski. Są, widzę, jeszcze dalsi parlamentarzyści, pan poseł Wojciech Hausner i inni. Wszystkich nie będę w stanie wymienić, ale do wszystkich mam prośbę o lobbing, do posłów, do senatorów, ale również do przedstawicieli samorządu, prezydentów, burmistrzów, wójtów, żeby opowiedzieli się za tego rodzaju inicjatywami, a więc w istocie za przygotowywaniem odmiany programu rozwoju Małopolski w dziedzinie turystyki. Pan doktor Burzyński, szef Instytutu Turystyki, siedzący obok pana posła Syryjczyka jest również takim adresatem.

Bardzo proszę, pan minister Janusz Radziejowski. Wydawałoby się, że Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa jest dla Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki czy z Ministerstwa Ochrony Środowiska troszeczkę tematem pobocznym, ale właśnie to świadczy o naszej szerokiej perspektywie, w jakiej pragniemy o tych sprawach dyskutować. Prosimy o refleksje i uwagi, czy ta nasza Małopolska jest czysta ekologicznie, czy też nie, i na ile i w jaki sposób możemy chronić ten wielki dar natury.

JANUSZ RADZIEJOWSKI

PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE OCHRONY ŚRODOWISKA

Przede wszystkim chciałbym wyrazić swoje głębokie zadowolenie, że zostałem tutaj zaproszony do grona ludzi, którzy myślą w kategoriach samorządowych, w kategoriach wzięcia spraw w swoje ręce. Mimo reformy samorządowej trwającej od początku lat 90-tych w naszym kraju wcale nie jest o to tak łatwo, zwłaszcza w skali makroregionu, jakim jest Małopolska. Jej głównym wyróżnikiem jest oparcie o Karpaty i o dorzecze górnej oraz częściowo środkowej Wisły. Jest to region historyczny, wyposażony jednocześnie w walory przyrodnicze, ale o bardzo zróżnicowanym charakterze pod względem gospodarczym, pod względem pewnych tradycji. Mimo to Państwo się spotykacie i zastanawiacie się nad jego rozwojem. Na ogół jest mnóstwo różnych inicjatyw lokalnych, międzygminnych, natomiast w tej skali, makroregionalnej, raczej oczekuje się inicjatywy od władz centralnych, czy od wojewodów.

Bardzo głośna w naszym kraju i na świecie jest inicjatywa pod nazwą "Zielone płuca Polski", obejmująca północno-wschodnią część naszego kraju. Ministerstwo Ochrony Środowiska jest z nią związane. Kiedy przyglądam się tamtej inicjatywie, to dostrzegam zasadniczą różnicę. Państwo reprezentujecie samorządy, gdy tam w dużej mierze reprezentowani są entuzjaści i pewne grupy eksperckie, które chcą wykreować jakieś elementy specjalnego rozwoju dla tego regionu. Są oczekiwania z ich strony, że rząd uruchomi takie programy. Uważam, że droga, jaką Państwo wybrali, jest na pewno bardziej perspektywiczna i ma większą szansę na sukces, ponieważ to, co robicie dla siebie, robicie zgodnie z zasadą subsydialności, jedną

z fundamentalnych zasad obowiązujących w Unii Europejskiej jeśli chodzi o rozwój regionalny.

Mój punkt widzenia na „Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa” wiąże się z propozycją zapisaną w Konstytucji i w innych aktach prawnych, a mianowicie z trwałym i zrównoważonym rozwojem, zwanym w Polsce ekorozwojem, czyli takim widzeniem problemów ochrony środowiska i ochrony przyrody, które by nie tylko sprowadzało się do pewnych zakazów i nakazów, ale przede wszystkim do pewnej filozofii traktowania środowiska naturalnego jako kapitału, który powinien zostać nienaruszony i zgodnie z prawidłami gospodarki powinien przynosić pewien zysk.

W Małopolsce posiadacie niewątpliwie olbrzymi kapitał przyrodniczy, jeden z najatrakcyjniejszych w kraju, ale również bardzo atrakcyjny w skali kontynentu. Jest to olbrzymie krajowe zagłębienie turystyczne, co świadczy o atrakcyjności tego terenu, warunkujące sytuację ekologiczną w kraju, choćby z powodu zasobów wody, bo cała niemalże Wisła swoje wody stąd wyprowadza i są to najpoważniejsze w kraju zasoby czystej wody, czyli strategicznego surowca jeśli chodzi o funkcjonowanie państwa i jego bezpieczeństw ekologiczne. Również zasoby przyrody żywej, jak lasy, są tutaj na pewno bardzo znaczące, a w nich różnego rodzaju gatunki chronione, endymiczne, nie spotykane w innych częściach kraju i w innych częściach Europy.

Na 22 parki narodowe w naszym kraju, 6-7, a może nawet 8, zależy jak Małopolskę określimy, znajduje się właśnie tutaj. Niebawem będziemy organizowali następny park narodowy w okolicach Przemyśla. Są to również parki krajobrazowe i dziesiątki rezerwatów przyrody. Te walory znajdują się pod ochroną. Te tereny mają oczywiście różną jakość pod względem stanu środowiska. Są tereny o nieskażonej przyrodzie, te najbardziej na południe, najbardziej związane z górami. Są również tereny narażone na negatywne oddziaływanie Śląska, aglomeracji krakowskiej i różnych innych ośrodków przemysłowych rozrzuconych wzdłuż doliny Wisły. Ostatnie lata przemian w naszym kraju rokuje dobrze. Ograniczone zostały te gałęzie produkcji, które były nastawione zgodnie z doktryną gospodarki planowej, na przemysł ciężki. Produkcja najbardziej niekorzystna dla środowiska nie wytrzymała konkurencji. Nowe obiekty przemysłowe czy te obiekty, które przetrwały wymagają inwestowania w ochronę środowiska, żeby dać produkt o najwyższej jakości.

Jest to bardzo korzystne zarówno dla przyrody, jak też dla oferty turystycznej dotyczącej tych terenów, a także dla produkcji żywności na tych terenach. Tak więc interes rekreacji i rolnictwa jest wspólny. Jest też wspólny z interesami państwa, dlatego, że Ministerstwo Ochrony Środowiska uważa, zgodnie zresztą z polityką ekologiczną państwa i z programem w zakresie ochrony środowiska koalicji AWS-Unia Wolności, że ochrony środowiska nie da się realizować bez społeczności lokalnej. Najpierw trzeba dojść do porozumienia, że ochrona środowiska wraz z zasobami przyrodniczymi chronionymi w formie parków narodowych leży w interesie społeczności lokalnych. To, jak mówiłem, jest pewien kapitał lokalnej gospodarki

w skali regionu. Parki narodowe, co można udowodnić statystycznie, stanowią obszary atrakcyjne dla turystów nie tylko ze względu na to, że obejmują tereny o wyjątkowej jakości przyrodniczej. Znajdują się one w różnego rodzaju literaturze fachowej, czy to turystycznej, czy to przyrodniczej i dzięki temu zaczynają funkcjonować również poza krajem. Przykładem jest choćby Magórski Park Narodowy, który powstał stosunkowo niedawno na terenach kompletnie bezludnych i pozbawionych infrastruktury. Istnieje on zaledwie dwa lata i już stanowi pewien bodziec rozwoju lokalnej społeczności, czyli gmin zapomnianych przez ludzi, gdzie ruch turystyczny prawie nie istniał, a w tej chwili równocześnie ze wzrostem liczby turystów park ściąga także inwestycje dzięki funduszom PHARE i funduszom krajowym, przeznaczanym na promocję obszarów chronionych. Również inne obiekty tego typu mają szansę na takie promowanie interesów społeczności lokalnej, związanych z obsługą ruchu turystycznego. Zachowanie wysokiej jakości środowiska jest jak najbardziej w interesie społeczności lokalnej.

Idea ekorozwoju wywodzi się jeszcze z raportu Pani Charlen Bruntland, przyjętego na Szczycie Ziemi w 1992 roku, w dokumencie „Agenda 21”, lansowanym również w naszym kraju jako podstawa tworzenia lokalnych „Agend 21”, czyli lokalnych projektów takiego zintegrowanego rozwoju, uwzględniającego wydolność środowiska, traktowanego jak kapitał, którego nie należy zniszczyć, należy przekazać w jak najlepszym stanie następcom, a w oparciu o jego zasoby tworzyć nową jakość, nowe możliwości funkcjonowania.

To się oczywiście wiąże z pewnymi kosztami, o którym tutaj sporo już mówiono przy okazji omawiania funduszy pomocowych. Państwo akurat realizujecie program, na który przeznaczono pokaźną sumę 12 mln ECU. Teraz mamy możliwość korzystania z nowej orientacji PHARE w zakresie ochrony środowiska. Na lata 2000-2006 przewidywana jest możliwość skorzystania z tzw. funduszy strukturalnych i tzw. funduszu ekohezyjnego, funduszu spójności. Ten ostatni fundusz jest skierowany głównie na sprawy środowiska, sprawy związane z ochroną środowiska i infrastrukturą transportową. Także w innych funduszach, jak Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Gwarancji Rozwoju Terenów Rolnych, są środki, w których będziemy mogli partycypować, związane z ochroną środowiska, z promowaniem na przykład również rozwoju turystyki i rozwoju różnych form działalności ekonomicznej przyjaznej środowisku.

Oczywiście to będzie wszystko zależało od możliwości naszego zaangażowania się. Szacuje się, że jeśli Polska będzie przyjęta do Unii w roku 2003, to do roku 2006 mielibyśmy do zagospodarowania około 24 mld ECU ze środków pomocowych, z tym, że oczywiście trzeba by również w to włożyć własne środki, ponieważ te pieniądze są przyznawane przede wszystkim w układzie regionalnym, wymagającym 20%, a czasami 25% wkładu własnego. Trzeba też ponieść różnego rodzaju dodatkowe koszty. Warto pamiętać, że nic nie jest za darmo, że te pokaźne pieniądze mogą stanowić tylko uzupełnienie naszych środków kierowanych na ochronę środowiska.

Chciałem Państwu uświadomić, że łączne środki pomocowe, które dotychczas zostały przekazane do naszego kraju to jest niecałe 5% tego, co my inwestujemy w ochronę środowiska. Część tych środków, w przeciwieństwie do funduszy krajowych, obarczona jest pewnymi zobowiązaniami. Tak samo jak środki Unii Europejskiej będą podlegały przetargom, niektóre na poziomie Brukseli, czyli będą w nich brały udział firmy zagraniczne. Również środki, które przychodzą na doradztwo są zwykle obciążone takimi związkami z różnymi firmami zachodnimi, co ma oczywiście dobre i złe strony. Można powiedzieć, że część zachodnich ekspertów nie jest zupełnie zorientowana w tym, co się dzieje w naszym kraju. Ale z drugiej strony, poznajemy dzięki temu pewne realia funkcjonowania Unii Europejskiej już od strony praktycznej.

Środki pomocowe to jest oczywiście duża pomoc i ułatwienie, chociaż tak naprawdę największy wysiłek podniesienia jakości życia musimy wykonać sami. Ale jest o co walczyć, ponieważ to nas ustawia na zupełnie innym poziomie konkurencyjności w stosunku do krajów Europy. Pan prezes mówił o troszeczkę szokującym posunięciu rządu irlandzkiego, który zaczął od inwestowania w kulturę sanitarną. Ale jeśli będziemy inwestowali w kulturę współistnienia człowieka ze środowiskiem, to nasze zasoby przyrodnicze i tereny rekreacyjne stają się konkurencyjnymi w stosunku do tego co jest w Europie.

Nasz kraj jest postrzegany czasami bardzo niekorzystnie i traktowany jako mający bardzo duże zaległości jeśli chodzi o ochronę środowiska. Mamy regiony wymagające dużych inwestycji, mamy duże zaległości w zakresie gospodarki komunalnej. Trzeba jednak powiedzieć, że jeśli chodzi o stopień naturalności naszego środowiska należymy do tych krajów, które na pewno są w czołówce europejskiej. W skali Europy duży potencjał mają zwłaszcza podgórskie rejony Małopolski, głównie pod względem różnorodności biologicznej i różnorodności krajobrazów. To może być wielkim kapitałem przyciągającym ludzi z Europy Zachodniej zainteresowanych specjalistyczną turystyką. O tym trzeba pamiętać.

Wróć jeszcze do kosztów związanych z naszym wejściem do Unii. Pan dyrektor był łaskaw powiedzieć o szacunkach Banku Światowego i 45 miliardach ECU, które ma nas kosztować wejście do Unii. To jest być może prawda, chociaż są też inne szacunki. Trzeba jednak powiedzieć, że jeśli byśmy nawet z wejścia do Unii zrezygnowali a chcieli zachować konkurencyjność wobec krajów Europy Zachodniej, to i tak większą część tych pieniędzy musielibyśmy zainwestować. Po prostu, jeśli realizujemy od 1991 roku obecną politykę ekologiczną, to i tak te wszystkie inwestycje musiałyby być wykonane i niemalże takie same pieniądze zainwestowane w gospodarkę wodno-ściekową, w gospodarkę odpadami, w likwidację emisji do atmosfery. Koszty wejścia do Unii, którymi się czasami straszy społeczeństwo to oczywiście duża suma, ale pamiętajmy, że w ochronę środowiska inwestujemy 2 mld zł, a 6% nakładów inwestycyjnych w skali kraju, to są środki na ochronę środowiska. To są olbrzymie pieniądze, nieraz zaskakujące kraje będące członkami

Unii. Oni aż tyle nie inwestycją w ochronę środowiska i o tym trzeba pamiętać, żeby się nie przerażać tymi środkami. Jest to pewna konieczność, którą myśmy sami narzucili. Niemniej jednak będzie bardzo dobrze skorzystać z jakichś dodatkowych środków skierowanych na te potrzeby.

Chciałbym jeszcze powiedzieć parę słów o polityce regionalnej. Trzeba pamiętać, że wszelkiego rodzaju działania w celu uzyskiwania środków pomocowych wymagają organizacji rzeczywiście regionalnej, która w myśl kryteriów Unii opiera się na tym, że po pierwsze organizmy te muszą polegać na kontroli władzy lokalnej, muszą posiadać wspólne interesy gospodarcze oraz poczucie wspólnej tożsamości i dysponować własnym budżetem. To ostatnie jest najważniejsze, czyli pieniądze muszą być na dole. Ich wielkość jest bardzo różna. Jest 5 kategorii regionów w Unii, w tym część najmniejszych, jak gminy czy obecne województwa. Mówiąc o polityce regionalnej nie należy zapominać o możliwościach działania w skali mniejszej, choćby związków komunalnych. Państwo reprezentujecie różnego rodzaju związki z podregionów Małopolski i to jest bardzo ważne, żeby również projekty z zakresu ochrony środowiska i jego wykorzystywania powstały w wyniku takich inicjatyw.

One z punktu widzenia ludzi zajmujących się polityką rozwoju w oparciu o walory przyrodnicze są niesłychanie istotne, bo jeśli mówimy o wykorzystywaniu walorów jakiegoś parku narodowego czy innego obiektu, to musimy myśleć i działać lokalnie, w tych kilku gminach, które stanowią bezpośrednie jego zaplecze i mogą wykorzystywać wspólnie z gospodarzami tego terenu jego walory oraz programować jego funkcje gospodarcze.

Przed nami wielkie zadania związane z reformą, której naprawdę istotna nie jest liczba województw i powiatów, ale, tak naprawdę, decentralizacja decyzji, decentralizacja budżetu i w przyszłości, mam nadzieję, część podejmowanych przez władze centralne decyzji będzie zapadać w gminie, powiecie i województwie. Wierzę również, że Państwa decyzje dotyczące środowiska naturalnego będą jak najbardziej racjonalne i będą podejmowane w waszym interesie i w interesie całego kraju.

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

Dziękuję bardzo panu ministrowi za znakomite wystąpienie, znakomity referat. Wszystkim referentom bardzo serdecznie dziękuję. A teraz słowo od współgospodarza tej konferencji, przedstawiciela rządu, pana wojewody Ryszarda Masłowskiego.

RYSZARD MASŁOWSKI

WOJEWODA KRAKOWSKI

Bardzo się cieszę z tego, że wreszcie Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa znalazł się na etapie realizacji. To, jak trudno było do tego etapu dojść, jest dla mnie dowodem, jak złą mamy w tej chwili strukturę administracyjną państwa i

jak niezbędne jest to, co w tej chwili rząd premiera Buzka wykonuje. Mamy oczywiście Małopolską Radę Regionalną złożoną z 9 wojewodów i 9 przewodniczących sejmików samorządowych, ale osiągnięcie consensusu i zbudowanie struktury zarządzającej tym programem było naprawdę przedsięwzięciem bardzo trudnym. Po drodze bowiem mamy jeszcze ciało doradcze składające się z 27 osób, które będzie opiniowało projekty. Mówię to, żeby dołożyć element krytyczny do bardzo pozytywnej oceny programu, nie dlatego, żeby go krytykować, bo on, jestem o tym przekonany, będzie sprawnie realizowany, ale właśnie, żeby powiedzieć, jak trudno było nam dojść do tego, żeby wreszcie ten etap realizacyjny został osiągnięty.

Małopolska Rada Regionalna nie ma osobowości prawnej, co stwarza pewną trudność, a mianowicie jeżeli chcemy zatrudnić jakieś osoby w Biurze Programu, to nie mogą być one opłacane bezpośrednio z samego funduszu pomocowego. A zatem wojewodowie, że tak powiem, muszą się na to zrzucić. Takim sposobem finansowania służy Agencja Rozwoju Regionu Krakowskiego. To było jedno z możliwych rozwiązań i musieliśmy sięgać do niego. Niezależnie od tego, co było tutaj powiedziane, ja jestem zwolennikiem niewielkiej liczby województw, 12 na przykład, ale to, że w ogóle takie regiony są niezbędne, było dla mnie oczywiste.

Program, który wchodzi w fazę realizacyjną, jestem przekonany, że będzie zrealizowany niezależnie od takich czy innych trudności. Jego największą wartością może nawet nie jest te 12 mln ECU. To jest oczywiście ważne, ale pamiętajmy, że będzie potrzebna druga połowa tych pieniędzy do zainwestowania. To pewien kłopot, z którym gminy będą sobie musiały poradzić, ale wierzę, że jakoś to zostanie rozwiązane.

Drugą równie ważną sprawą, to jest to, że jest okazja do nauczenia się obowiązujących w Unii procedur, nauczenia się, jak sięgać po znacznie większe środki, o których tutaj mówiono. Będą się one pojawiać jako Fundusze Strukturalne. To druga wartość, jaka przy okazji tego programu powstaje. Państwo jako przedstawiciele gmin będziecie się uczyć tego. My tworzymy strukturę organizacyjną grupującą ludzi, którzy poznają procedury postępowania i wierzą, że to będzie również istotny krok, który za dwa, trzy lata pozwoli nam na zasymilowanie znacznie większych środków służących rozwojowi Małopolski.

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

Dziękuję bardzo panie wojewodo za refleksje i za deklaracje współpracy w realizacji tego programu z samorządami. Deklaracje współpracy ze strony przedstawicieli poszczególnych resortów określiły pola, na których działamy i sprawy, które możemy i powinniśmy rozwiązywać. Dzisiejsza konferencja jest realizacją tego programu i rozważeniem kilku kwestii poszerzających go. Trzeba patrzeć na przemianę wiejskiej w dużym stopniu Małopolski poprzez doświadczenia zdobyte nad tym programem i przygotować się do dalszych programów, które będą z Mało-

poli przedstawiane do realizacji w ramach przedakcesyjnych i akcesyjnych form wspomagania restrukturyzacji poszczególnych regionów. Chcielibyśmy, żeby Małopolska umiała sprawnie funkcjonować w trójkącie: region, Warszawa, resorty, w tym Komitet Integracji Europejskiej oraz Bruksela.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za wystąpienia i zachęcam do zadawania pytań w kwestiach, które są dla Państwa ważne.

Może we współpracy z panią minister i panami ministrami uda nam się wydać z tej konferencji materiały, wygłoszone referaty i głosy w dyskusji oraz zaproponowane stanowisko. Uda nam się może wydać małą książeczkę informującą o tym, jakie są inne programy, w ramach których będziemy mogli od Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa przechodzić do dalszych. Publikacja ta powinna mieć charakter instruktażowy.

Bardzo proszę o głosy. Nie wiem czy doktor Kazimierz Fudala już notuje sobie uwagi. Na konferencji przed trzema laty jako Przewodniczący Stowarzyszenia Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Województwa Tarnowskiego i Wiceprezes Stowarzyszenia Gmina Małopolski miał jeden z wiodących referatów. Wówczas to były refleksje, jak ten program powinien wyglądać. Prosimy o kilka uwag. Musi być przecież ciągłość historyczna z tym, cośmy kilka lat temu mówili.

KAZIMIERZ FUDALA

Parę lat temu rzeczywiście mówiliśmy o tym, jaka będzie rola samorządu we wdrażaniu Małopolskiego Programu Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Wtedy jeszcze mówiliśmy o rolnictwie, nie mówiło się o wsi, bo przecież wiemy, że to nasze małopolskie rolnictwo musi ulec daleko idącej przemianie. Chciałbym zwrócić uwagę na jeden bardzo istotny problem, o którym się nie mówi, problem mentalności ludzkiej.

Optymiści stwierdzą, że w przeciągu 2-3 lat uda się to rolnictwo przekształcić. Niestety, nie w Małopolsce, znając mentalność chłopów małopolskiego i jego przywiązanie do ziemi. Nie uda się w tak krótkim czasie dokonać przekształceń, ale cieszy to, że jest pierwsza iskierka nadziei, że są pierwsze środki, które będą mogły służyć temu, by szukać innych źródeł dla utrzymania nowych miejsc pracy.

Nie dalej jak tydzień temu w ramach Stowarzyszenia Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Województwa Tarnowskiego uczestniczyliśmy w wyjeździe do Austrii związanym z integracją naszego rolnictwa z Unią Europejską. Muszę powiedzieć, że farmerzy austriaccy, łącznie z samorządowcami, niezbyt optymistycznie oceniają dwa pierwsze lata, bo to właściwie trzeci rok chyba się rozpoczął, w którym to Austria przystąpiła do Unii Europejskiej, z tym, że poziom naszego rolnictwa a poziom rolnictwa austriackiego, to są dwa zupełnie odmienne pułapy. Sądzę, że bardzo dużo będziemy mogli z tego skorzystać po to, żeby przekształcać i dostosowywać się do warunków, które musimy spełnić przed wejściem do Unii.

TEOFIL WOJCIECHOWSKI

BURMISTRZ BOCHNI

Rozwój rolnictwa i obszarów rolnych dotyczy wsi. Tak dotąd to pojmowano. Miasta i miasteczka pozostawały na uboczu. Żadnych pieniędzy absolutnie nie mogły pozyskać. Uważam, że to powinno się zmienić. W tym programie powinny być mocno wyakcentowane miasteczka i miasta średniej wielkości, bo po zainwestowaniu w te małe miejscowości o charakterze miejskim będzie można zatrudnić w nich zbyt rąk do pracy na wsi. Dlatego należałoby obszary wiejskie traktować łącznie z małymi miasteczkami i miastami średniej wielkości.

MARIA ZWOLIŃSKA

DYREKTOR GENERALNY MINISTERSTWA ROLNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Pan burmistrz Bochni podniósł bardzo ważną sprawę. Od wsi nie można odzielić małego miasteczka, wokół którego żyje społeczność rolnicza czy społeczność wiejska, bo takiego podziału nie ma. Ludzie się przecież przemieszczają, dojeżdżają do pracy i dlatego w nowelizowanych przepisach o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będą rozwiązania wspierające tworzenie miejsc pracy dla ludności wiejskiej w miasteczkach i miejscowościach, gdzie liczba mieszkańców nie przekracza 20 tysięcy mieszkańców

KAZIMIERZ RABSZTYN

POLSKI KLUB EKOLOGICZNY, ZARZĄD GŁÓWNY W KRAKOWIE

Wszyscy podkreślali walory Małopolski. Jeden z tych walorów to gospodarstwa chłopskie, takie jakie są i nie można programu budować na tym, że my je zniszczymy, bo wówczas zniszczymy także posiadane walory. To jedno z drugim idzie w parze.

W wystąpieniu prezesa Grabskiego było takie sformułowanie: „ludność zależna od rolnictwa”. W założeniu mówi ono, że trzeba tę zależność znieść. Doświadczenia organizacji chłopskich w Unii Europejskiej pokazują, że dochód rolniczy to w coraz większym stopniu dotacja sięgająca 70% przychodu. Żaden rolnik nie chce takiej zależności od dotacji, on chce mieć własny dochód.

Chciałem zaproponować, aby na kolejne spotkania, które są już zapowiadane, byli zapraszani przedstawiciele organizacji pozarządowych, których w Małopolsce już jest sporo. Ministerstwo Rolnictwa urządziło takie spotkanie, na które zgłosiło się ponad 120 organizacji. Jest to spory potencjał. Chciałem poinformować, że powstała Małopolska Unia Rolnictwa Ekologicznego, która łączy 10 organizacji, w większości konsumenckich. To jest pocieszające, że konsumenci chcą się teraz włączyć, bo bez konsumentów w ogóle nie pociągniemy rolnictwa. Konsument musi być zdecydowany co chce kupić, gdzie chce kupić i od kogo. Przestaje być zainteresowany tylko niską ceną, choć takich konsumentów jest większość. Ale w Małopolsce organizuje się także grupa konsumentów świadomych, która chce kupować pro-

dukty z Małopolski. Na przykład w Bochni jest Koło Klubu Ekologicznego, który organizuje zbyt dla produktów z gospodarstw ekologicznych, w tym turystyki. Te specjalności regionalne trzeba wypuklić. Bez tego Małopolska nie będzie się niższym wyróżniać.

ZYGMUNT NOWAK

BURMISTRZ DUKLI

Mnie interesuje Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa w związku z tym, że wkrótce większość ludzi mieszkających na wsi będzie niekoniecznie zajmować się rolnictwem. Ten czas powinien być maksymalnie krótki. Dobrze by się stało, aby instytucje, które reprezentują pan minister Wójcik i pan minister Radziejowski dogadały się, jak pogodzić rozwój infrastruktury technicznej w takiej gminie jak Dukla, gdzie znajduje się górski park narodowy, z zagospodarowaniem turystycznym. Czyli potrzeba jakiejś spec-ustawy, która pozwoli inwestować również na obszarach, które są chronione pod względem przyrodniczym. Dobrym przykładem, chociaż może nie do końca, bo tam doszło do przeinwestowania, jest nasza gmina partnerska w Sabaudi, która ma spec-ustawę, regulującą sprawy inwestowania na obszarach chronionych ekologicznie. Tam funkcjonuje park włosko-francuski, a jednak infrastruktura turystyczna może tam się rozwijać.

Druga sprawa to kwestia ulg podatkowych dla inwestorów, czy innych sposobów ściągania ich na te tereny. Ulgi gminne to są zbyt małe, aby mogły kapitał przyciągnąć. To muszą być ulgi o większym ciężarze gatunkowym. Wtedy, być może, inwestorzy się pojawią. Póki co wykorzystają oni ziemię po PGR-ach i po IGLOPOL-u, którą dostali po niskich cenach. Korzystają z ulg w podatku rolnym, bo przez 5 lat są zwolnieni, więc na razie, czekają aż po wejściu do Unii Europejskiej cena ziemi podskoczy 5-krotnie. Pytanie czy będą inwestować potem.

Nie bardzo ja to widzę w obecnej sytuacji prawnej. W dalszym ciągu potrzebne jest tworzenie podstaw prawnych rozwoju wsi na terenie Małopolski, zarówno Małopolski historycznej, jak i Małopolski Wschodniej, w której prawdopodobnie nasza gmina ma się znaleźć.

ZDZISŁAW NOWAK

BURMISTRZ MAKOWA PODHALAŃSKIEGO

Maków Podhalański ma 6 tysięcy mieszkańców oraz 7 wsi wokół i już nie mógł korzystać ze środków na rozwój wsi. Bardzo dziękuję za informację o podniesieniu wskaźnika do 20 tysięcy mieszkańców.

Bardzo krótko o czym innym. Małopolska pod względem rozdrobnienia gospodarstw jest porównywalna Hiszpanią i Grecją. U mnie średnie gospodarstwo ma troszeczkę powyżej 2 hektarów. Jak tutaj w ogóle mówić o rolnictwie. Taką brutalną prawdę też trzeba sobie powiedzieć. Jak patrzę z Makowa na wzgórze 700-metrowe, to same odłogi. Działki rzędu 10-12 arów w ogóle są nieużytkowane. Nasi ojcowie

i dziadowie darli pazurami tę górską ziemię i uprawa była. W tej chwili młodzież szuka całkiem innego zajęcia, bo już tak ciężko nie chce pracować.

Od 1 stycznia gminy będą mogły prowadzić wymiany gruntów. To będzie bardzo trudno, żeby przygotować gospodarstwa rzędu 10-30 hektarów, jeżeli w tej chwili w Sidzinie, niedaleko Makowa, jeden rolnik miał w 240 kawałkach swoje kilkanaście hektarów. On prawie nie wiedział, gdzie one są.

Dlaczego o tym mówię? Jeżeli doprowadzimy gospodarstwa do racjonalnej wielkości i odpowiedniego zaprogramowania to i tak nasze rolnictwo będzie cały czas przegrywać i należy się zastanowić, jak mówić do rolników, tych młodych czy tych ze średniego pokolenia, którzy chcą jeszcze pracować na roli, że im się stworzy godziwe warunki pracy.

Przejdę na przemysł maszynowy - słynny "Ursus". A gdzie tym "Ursusem" na nasze góry wjechać. Przewróci się i to wszystko. „Ursusy” są u nas używane, ale do całkiem innych celów niż rolnicze. Do tej pory nie pomyślano o ciągniku typu górskiego, a przecież już w skali światowej jest ich tak wiele. A żeby w ogóle mówić o rolnictwie, trzeba będzie wszystko zrobić, a żeby pomagać tym, którzy by jeszcze chcieli pracować na roli.

JACEK MUSIAŁ

DYREKTOR GMINNEGO ZAKŁADU UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W LIMANOWEJ

Mam pytanie do pani minister Zwolińskiej: dlaczego zostały zawieszony kredyty na rozwój agroturystyki? Gdy tych kredytów nie będzie, zapomnijmy o rozwoju jakiegokolwiek agroturystyki na terenach wiejskich.

Drugie pytanie mam do pana ministra Wójcika: ile środków z UKFiT-u w ubiegłym roku i wcześniej przekazano na promocję turystyki wiejskiej czy agroturystyki? Bo proszę Państwa, uważam, że jedną z największych barier, jaka występuje teraz w turystyce wiejskiej, to właśnie brak jakichkolwiek uregulowań prawnych, dotyczących jej promocji.

GŁOS Z SALI

Reprezentuję województwo przemyskie. W programie, który pani minister przywiozła, generalnie nic się nie mówi o podmiocie. Mówi się o przedmiocie, bo ja sądzę, że gmina jest przedmiotem w sensie prawnym, a podmiotem jest człowiek.

Pan minister Wójcik mówił o kredytach na agroturystykę. Ale, proszę Państwa, to wszystko mało. Te 12 mln ECU jest na 9 województw, a samo województwo przemyskie ma 43 gminy. Współczuję komisji, która będzie te środki dzielić, bo gminy są w stanie przygotować wnioski w miarę możliwe do realizacji.

Takie gminy jak Jarosław, Maków czy z Dukli nie mają dostępu do środków na ochronę środowiska, bo są pewne parametry, których nie spełnia żadna gmina w Polsce. Tam trzeba inwestycje robić, oczyszczalnie, tam przepustowość musi być 5 tysięcy ECU itp., my tam nie sięgamy. Ponadto jeżeli miasta mają agencje rozwoju

przemysłu, my tam też nie sięgamy, bo nie mamy takiej możliwości prawnej, aczkolwiek też chętnie wyciągnęlibyśmy rękę po te środki. Są te różne agencje, natomiast wieś z tego nie korzysta. Środki agencji, które były w ramach ASL 300 były za małe. Ten program Małopolski jest naprawdę mały i nie ludźmy się, że na wsi nastąpi odnowa na wsi w ciągu 5 czy 10 lat.

Ja nie mówię już o psychologicznych barierach, że jest słabo z wiedzą na wsi. Mamy przykład po szkołach rolniczych, które się zamieniają w różne licea i różne gimnazja. Ponadto wiadomo, że środki ciężko zdobyć, bo gmina gminie nie jest równa. Jeżeli budżet gminy to około 5 mln zł, a na inwestycje wypada 50%, to co się za to zrobi. Moja gmina miała nawet 60% swego budżetu na inwestycje, a w tej chwili tylko 38%. Dlatego życzę wszystkim, żeby te parametry były inaczej ustawiane, odpowiednio do środków na inwestycje w budżetach gmin.

MARIA ZWOLIŃSKA

DYREKTOR GENERALNY MINISTERSTWA ROLNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Proszę Państwa, padło jedno konkretne pytanie. Zawieszono niektóre linie kredytowe, bo nie tylko na rozwój agroturystyki brak kasy. Kredyty nie zostały zlikwidowane, ale zawieszono. Bardzo popularne były w ubiegłym roku linie inwestycyjne dla młodych rolników na zakup ziemi, na drobną przedsiębiorczość na obszarach wiejskich, a kredyt na kilka lat udzielony, rok, dwa lata temu, rodzi skutki w latach następnych. W tym roku mamy najgorszy w ciągu ostatnich 7 lat budżet, a w ciągu ostatnich dwu lat spadek realnych dochodów w rolnictwie. Ja głęboko wierzę, że pierwsze linie będą odblokowane na nowe miejsca pracy na wsi, jak tylko pojawią się jakieś środki, a agroturystyka mieści się w tych środkach.

Chciałam odnieść się do wypowiedzi pana Nowaka z Makowa Podhalańskiego. Pamiętam, że pierwsze 10 urlopów w swym dorosłym życiu spędziłam w Makowie Podhalańskim, w ośrodku "Libelli", bo tam był swoisty mikroklimat, który przyciąga ludzi. Po ostatnim spisie rolnym widać, że nie następuje poprawa struktury agrarnej, ale następują kolejne podziały gospodarstw. Dwa lata temu, pamiętam, było duże spotkanie z ówczesnym premierem Jagielińskim w Tarnowie i jeden rolnik powiedział, że jego dwóch synów pracowało w Mielcu i obydwaj stracili pracę. On miał 4 hektary, to podzielił je między tych dwóch synów, bo przynajmniej coś tam jeszcze uchowają. To trzeba zrozumieć, ale jak dojdziemy do Unii, to pewnie tak łatwo nie będzie, dlatego, że na przykład we Francji obrót ziemią jest kontrolowany. Moglibyśmy najlepszych geodetów zatrudnić, a jeśli nie będą spełnione warunki makroekonomiczne, które nie będą sprzyjały temu, to najpiękniejsze programy scalenia i wymiany gruntów nie powiodą się. Ile pieniędzy wydano na scalenia i na wymianę i w okresie powojennym i miało to bardzo niewielki efekt, bo wielkość gospodarstwa podwyższono z pół hektara do jednego hektara.

Nie chciałam użyć tego argumentu, ale są luki w przepisach, nad którymi musimy popracować. To jest również system tańszego ubezpieczenia społecznego

i możliwość wyboru w tym zakresie. Oczywiście to łatwo, jak się płaci składkę, a o wiele trudniej, gdy emerytura rolnicza jest mniejsza o 30% od minimalnej emerytury pracowniczej. Ale jak się ma 40 lat, to się nie myśli o tym, co będzie kiedy się będzie miało lat 60.

Podniósł pan sprawę niskiego poziomu szkół rolniczych. W ubiegłym tygodniu był u nas konkurs na prace dyplomowe w szkołach rolniczych. Proszę Państwa, życzyłabym wielu magistrantom takiego poziomu prac. Czyli są liderzy, są dobrzy nauczyciele. Ja nie bronię całej oświaty rolniczej, bo na pewno jest jeszcze wiele do zrobienia. Głęboko wierzę, że oświata rolnicza podobnie jak większość szkół szebla średniego przejdzie do powiatów i że zarządzanie finansami będzie wówczas lepsze niż z Warszawy. Minister zachowa jedynie wpływ na program. Powinniśmy również mieć wpływ likwidacji i powoływania szkół. Dziś jest ponad 600 szkół rolniczych. Może to za dużo, ale czy młodzież wiejska miałaby szansę dostania się do innych szkół. Można zmieniać je na technika. Ważne tylko, aby nie utrudnić przez to dostępu młodzieży wiejskiej do tych szkół.

GWIDON WÓJCIK

WICEPREZES URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

Nie jestem w stanie odpowiedzieć wprost, ile pieniędzy na promocję agroturystyki przeznaczamy, dlatego, że my się nie zajmujemy promocją agroturystyki, turystyki biznesowej czy miejskiej. Zajmujemy się promocją Polski jako kraju. Agroturystyka jest jednym z działów turystyki, uznawanym przez nas za najważniejszy. We wszystkich albo prawie wszystkich wydawnictwach są informacje o bazie agroturystycznej. Nie są to odrębne informacje i dotyczą dużych regionów, jak na przykład Małopolska Zachodnia. Znajduje się tam oczywiście Oświęcim, Częstochowa, Kraków, Zakopane i to, co dzieje się na wsi w zakresie agroturystyki, ale specjalnych wydawnictw nie wydajemy. Są natomiast stowarzyszenia agroturystyczne, które wspieramy. W regionach, które są priorytetowe, jak Małopolska, dokładamy do tego typu wydawnictw 50%.

JANUSZ RADZIEJOWSKI

PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE OCHRONY ŚRODOWISKA

Chciałem powiedzieć parę słów na temat funduszy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mniej więcej 1 na 7 wniosków może być załatwiony pozytywnie w Narodowym Funduszu. Nie mówię o funduszach wojewódzkich.

Są dwa sposoby obejścia tego. Pierwszy to robienie inwestycji przez związki komunalne międzygminne, nie w obrębie jednej gminy, ale kilku czy kilkunastu gmin. Drugi sposób to inwestowanie na obszarach chronionych lub w ich otulinie. Tam są preferencje strategiczne Narodowego Funduszu. Jeśli dana gmina leży w otulinie parku narodowego uzyskać może preferencje i wtedy limity nie obowiązują.

KAZIMIERZ BARCZYK

PROWADZĄCY OBRADY

Dziękuję bardzo wszystkim za udział w tej konferencji, która zgromadziła ponad 100 uczestników i tylu znakomitych referentów. Myślę, że można ją uznać za w pełni udaną. Dziękuję Państwu i do miłego zobaczenia na kolejnych spotkaniach branżowych.